

GŁOS WIELKOPOLSKI

Wydaje się od 16 lutego 1945
Nr 4 (311 584)

Poznań, piątek/sobota/niedziela 19/20/21 lutego 1982

Wyd. AB
Cena 4 zł

GŁOS ROZMAWIA

Z FELICJANEM KUPKA
PREZESEM
SPÓŁDZIELNI PRACY
„ELEKTROMET”
W POZNANIU

Pół roku z reformą

— Spółdzielczość ze swoim profilem produkcji na ogół nie zmieniła się w gospodarczych programach operacyjnych. Jak sobie dajecie radę?

— Tak jak zawsze, czyli na jednym z ostatnich miejsc w zaopatrzeniowej kolejce. Mimo to produkujemy szereg potrzebnych wyrobów. Zawsze byliśmy daleko za „kluczem”, któremu przysługiwały najlepsze surowce. Toteż już dawno nauczyliśmy się pozyskiwać materiały i surowce odpadowe. Ta inwencja i te kontakty bardzo nam się teraz przydają. Zwłaszcza, że reforma gospodarcza zmieniła praktycznie wszelkie ograniczenia, co do źródeł zaopatrzenia.

— Reforma to dla „Elektrometu” kłopot, czy raczej dobrodziejstwo?

— Wie pan, trzeba by od tego zacząć, że sama reforma, która w spółdzielczości rozpoczęliśmy wdrażać prędzej niż inne działy gospodarki, bo 1 lipca roku ubiegłego, nie była dla nas żadnym szokiem, o którym teraz mówią niektórzy inni producenci. Przecież w spółdzielczości od lat istota działania były elementy samostanowienia i rentowności ekonomicznej. Musieliśmy tak majątkiem gospodarzyć, aby dać pracę i zarobek naszym członkom i jeszcze odkładać na rozwój spółdzielni. Czy to nie są elementy, które dzisiaj na skale preferencji nowego modelu gospodarczego? Faktem jest, że start do naszej reformy w „Elektromecie” mieliśmy niezbyt korzystny. W pierwszej połowie roku minionego ponieśliśmy straty rzędu 4 milionów złotych, ale już na koniec roku wygospodarowaliśmy 6 milionowy zysk. Największą ulgę przynosi obecnie poczucie samodzielności. Dawniej dyktowano, jakie wyroby mamy produkować, jakie usługi rozwijać, a których poniechać, ile dany towar może kosztować. Dzisiaj całkowicie samodzielnie ustalamy profil produkcji i cenę. Kierując się obserwacją popytu, naszą kalkulacją.

— Możliwość samodzielnego ustalania cen niektórzy producenci traktują jako najważniejszy przejaw reformy. Obserwując niektóre ceny — możnaby sądzić, że jedyny...

— Nieraz sprawa ustalania cen oddalbym z przyjemnością w inne ręce.

— Dlaczego?

— Bo ustalanie prawidłowych zasad ustalania cen, dochodzi się niekiedy do takiego wyniku, że aż głowa boli. Tak ogromnie wzrosły ceny surowców, energii, podzespołów, że cena końcowa wyrobu bywa bardzo wysoka. Zachodzi obawa, że klient jej nie zaakceptuje. Czasami też konkurencja potrafi podobny wyrób wyprodukować taniej. Podam przykład. Spółdzielnia „Perfekta” rozpoczęła wytworzenie nożyczek dla dzieci po 40 złotych. U nas miałyby kosztować 65 złotych. Zawołalem naszych konstruktorów i technologów i

Dokończenie na str. 2

Spotkanie J. Czyrka w Łodzi

Toczy się walka o kształt stosunków międzynarodowych lat 80-tych

(PAP) 17 bm. odbyło się w Łodzi spotkanie członka Biura Politycznego, sekretarza KC PZPR, ministra spraw zagranicznych Józefa Czyrka z przedstawicielami świata nauki, central handlu zagranicznego oraz aktywnym partyjnym miastem. W spotkaniu uczestniczył członek Biura Politycznego KC, I sekretarz Komitetu Łódzkiego PZPR Tadeusz Czechowicz.

J. Czyrek zapoznał z realiami sytuacji międzynarodowej ze szczególnym uwzględnieniem spraw polskiej polityki zagranicznej. To co obecnie dzieje się w świecie — powiedział m. in. — określić można jako stan walki o kształt stosunków międzynarodowych w dekadzie lat 80-tych. Walka ta toczy się na różnych płaszczyznach, a charakteryzuje ją odchodzenie od zasad, które kształtowały owe stosunki w poprzednim dziesięcioleciu, w tym głównie odchodzenie od zasad partnerstwa, równości i równowagi sił na korzyść lansowania polityki siły oraz ideologicznej i

militarnej konfrontacji, szczególnie silnie lansowanych przez prawicową administrację USA. Stanowi to, rzecz jasna, poważne zagrożenie dla pokoju, ale mimo tych działań — podkreślił J. Czyrek — układ sił w świecie pozostał dotychczas nie naruszony i nie maleją wysiłki, aby takim był nadal. Wysiłkom tym, podejmowanym głównie przez państwa socjalistyczne, sprzyjają różnice, jakie istnieją i pogłębiają się między stanowiskiem USA a rządami innych państw kapitalistycznych, w tym państw zachodnioeuropejskich.

Mówiąc o restrykcjach, podjętych wobec Polski J. Czyrek powiedział, iż — wbrew stwarzanym wokół tej sprawy pozorom — nie tylko i nie głównie o Polskę tutaj chodzi. Kraj nasz od dawna był włączony w politykę USA, mającą na celu osłabienie sił i jedności obozu socjalistycznego. Rozwój sytuacji, jaki nastąpił w Polsce po wprowadzeniu środków nadzwyczajnych, jest dla polityków USA

bardzo niekorzystny. Stąd wspomniane restrykcje, a także inne działania, u których źródeł leży uniemożliwienie, a przynajmniej poważne utrudnienie wyprawiania naszego kraju z kryzysu, jaki przeżywamy. Stąd też u silne próby umiędzynarodowienia sprawy Polski, co sprzyjałoby nasileniu się stosunków zimnowojennych.

Mówca przedstawił główne kierunki polskiej polityki zagranicznej oraz omówił działania podejmowane na froncie zewnętrznym dla przezwyciężenia polskiego kryzysu. Zmierzają one m. in. do przeciwdziałania wszelkim próbom politycznej izolacji naszego kraju, do przerwania jego blokad gospodarczej oraz niedopuszczenia do umiędzynarodowienia sprawy polskiej. Istotnym frontem tych działań, których pierwsze efekty są już widoczne, jest rozwijanie i umacnianie braterskiej współpracy i stosunków gospodarczych z krajami wspólnoty socjalistycznej.

W Pradze

Parlamentarzyści krajów socjalistycznych zakończyli obrady

17 bm. zakończyło się w Pradze dwudniowe spotkanie konsultacyjne przewodniczących grup narodowych Unii Międzyparlamentarnej państw socjalistycznych: Bułgarii, Czechosłowacji, KRL-D, Kuby, Mongolii, NRD, Polski, Rumunii, Węgier, Wietnamu i ZSRR. Nasz kraj reprezentowali przewodniczący polskiej grupy Unii Międzyparlamentarnej, poseł Jarema Maciszewski i zastępca przewodniczącego grupy, poseł Ryszard Wojna.

Uczestnicy spotkania wymienili poglądy na temat rezultatów 68 konferencji Unii Międzyparlamentarnej, która odbyła się we wrześniu 1981 r. w Hawanie, omówili sprawy związane z przygotowaniem do wiosennego posiedzenia

unii w stolicy Nigerii — Lagos (w kwietniu br.) oraz kwestie dalszego pogłębienia współpracy delegacji krajów socjalistycznych na posiedzeniach unii.

Uczestnicy spotkania jednomyślnie wskazali, że obecnie, kiedy w winy imperialistycznych sił reakcyjnych sytuacja międzynarodowa zaostriżyła się, niezbędne jest podejmowanie maksymalnych starań o zachowanie pokoju, powstrzymanie wysiłku zbrojeń przede wszystkim jądrowych, o kontynuowanie polityki odprężenia międzynarodowego. Podczas spotkania przyjęto m. in. oświadczenie, potępiające mieszanie się w sprawy wewnętrzne PRL przez USA i inne które inne kraje Zachodu.

Restrykcje RFN wobec Związku Radzieckiego i Polski

(PAP) Rząd zachodniemiecki podjął w środę szereg środków restrykcyjnych wobec Związku Radzieckiego i Polski motywując to „rozwojem sytuacji w Polsce”. Tak więc postanowiono ograniczyć swobodę poruszania się dyplomatów radzieckich w RFN, jak również oficjalne podróże do Związku Radzieckiego przedstawicieli wysokiego szczebla administracji zachodniemieckiej. Uznano, że w najbliższym czasie nie zostanie otwarty drugi radziecki konsulat generalny w Niemczech Zachodnich, Rząd Republiki Federalnej postanowił także, iż przedstawiciele władz zachodniemieckich powstrzymają się od udziału w „wielkich imprezach publicznych”,

na których będą występować artyści radzieccy. Rzecznik rządu bońskiego stwierdził, że zawieszono rozmowy w sprawie porozumień radziecko — zachodniemieckich dotyczących żegluga morskiej, żegluga rzecznej oraz współpracy naukowo-technicznej. Układ o współpracy gospodarczej podpisany w 1978 roku będzie stosowany „w sposób bardziej ograniczony”. Jeśli chodzi o Polskę, to gabinet boński postanowił, że reprezentanci RFN przebywający w naszym kraju zajmą „stanowisko nacechowane rezerwą”, jeśli chodzi o oficjalne imprezy rządu polskiego. Równocześnie rząd RFN potwierdził swoje poparcie dla wszelkich form pomocy prywatnej.

Wznowił działalność Komitet Rady Ministrów do Spraw Związków Zawodowych

(PAP) Biuro Prasowe Rządu informuje, że wznowił działalność Komitet Rady Ministrów do Spraw Związków Zawodowych.

Poprzednio jego niektóre funkcje przejął na pewien czas Komitet Społeczno - Polityczny Rządu.

Wznowienie działalności wynika z potrzeby wyciągnięcia wniosków z rozmów z działaczami związkowymi, toczonych w ciągu dwóch ostatnich miesięcy przez ministra do spraw współpracy ze związkami zawodowymi i Biuro do Spraw Związków Zawodowych. Komitet podjął opracowywanie

Dokończenie na str. 2

ODGŁOSY Reforma pod parasolem

Czymże w istocie swej jest stan wojenny? Nie może on przecież być przerwą w myśleniu i działaniu, jak to zdaje się sądzić, wielu jeszcze działaczy kultury i twórców. Raczej jest on okazją do uporządkowania niezbędnych szeregów i przygotowania strategicznych planów działania. Przez wiele miesięcy twórcy i pracownicy kultury znajdowali się pod szczególnie ostrym ostrzałem i to z wielu stron równocześnie. Część dyrektorów instytucji artystycznych padła pod ogniem z własnych szeregów, niektórzy zdezerterowali, inni pogubili się, inni jeszcze weszli w kolizję z nadrzędną racją stanu. Sytuacja na swój sposób wydaje się paradoksalna. Przez wiele miesięcy, a nawet i lat, trwała batalia o nowe widzenie i rozumienie sensu i roli kultury. Sierpień 1980 roku uświadomił nam, a IX Zjazd PZPR w pełni potwierdził, jak bardzo fasadowy i niezyciowy był dotychczasowy model kultury. Jak wiele w nim było działań pozornych, z gruntu nieefektywnych, obliczonych na polacz

Przez kilkanaście miesięcy dyskutowaliśmy jak go zmienić bez podjęcia jakichkolwiek wiążących decyzji. Właśnie teraz, pod parasolem ochronnym wojska, można a nawet trzeba do tego przystąpić.

Głównym błędem w kulturze-przedsierniowej Polski było to, że wszystko chcieliśmy mieć zaraz i równocześnie. I dobry teatr i kolorową telewizję, wielki show biznes i rozbudzone do maksimum ambicje kulturalne poszczególnych województw. Mechanizmy rozbudzące kulturę nie zawsze znajdowały się w odpowiednich rękach. Wiele rozbiło się o partykularne i środowiskowe ambicje.

Nad tymi i temu podobnymi pytaniami obradowało niedawno w Poznaniu poszerzone plenum Komitetu Środowiskowego Kultury PZPR. Generalny wniosek z tego zebrania: skoro nie stać nas na wszystko, niech rozwija się przynajmniej to co żywe i najbardziej wartościowe.

OLGIERD BŁAŻEWICZ

Warta wciąż groźna



Warta utrzymuje się w dalszym ciągu na wysokim poziomie. W wielu miejscach przesiąkająca przez wały przeciwpodziwowe woda zalała okoliczne tereny. Na zdjęciu: w okolicach Nowego Miasta.

Fot. „Głos” — R. Królak

Podróż papieża Jana Pawła II po krajach afrykańskich

(PAP). W środę rano papież Jan Paweł II zakończył 5-dniową wizytę w Nigerii — najludniejszym kraju afrykańskim. Pożegnany przez prezydenta Shehu Shagari odleciał on specjalnym samolotem do Portonovo, stolicy Beninńskiej Republiki Ludowej, która swego czasu była francuską kolonią Dahomej.

Wizyta głowy Kościoła katolickiego w Beninie trwała 6 godzin. Na lotnisku papieża powitał prezydent pułkownik Mathieu Kerekou, który podkreślił zasługi Jana Pawła II dla sprawy pokoju światowego, w krótkim przemówieniu papież stwierdził, że przybywa do Beninu jako „przyjaciel pokoju”.

Mimo ulewnej deszczu na lotnisku, a także na trasie przejazdu na miejscowy stadion sportowy, zgromadził

się setki tysięcy ludzi nie tylko obywatele Beninu, ale także mieszkańcy sąsiedniej Republiki Togijskiej. Jan Paweł II odprowadził na stadionie nabożeństwo, w którym wzięło udział kilkanaście tysięcy zaproszonych gości. Wśród obecnych były też duchowni: mużulmańscy, a także wielu kapłanów tradycyjnych wierzeń ludowych. Benin jest krajem, w którym większość ludności to animiści. Tylko 15 procent stanowią katolicy.

Kontynuując swą drugą podróż afrykańską, papież Jan Paweł II przybył w czwartek ze stolicy Gabonu, Libreville do Malabo, stolicy Republiki Gwinei Równikowej.

W czasie powitania na lotnisku Ojciec Święty podkreślił, że przybył do Gwinei w celu umocnienia tutejszych katolików w ich wierności Chrystusowi i Kościołowi.

Trwają przygotowania do obchodów 64 rocznicy powstania Armii Radzieckiej

(PAP) W całym kraju trwają obchody związane z przypadającą 23 bm. — 64 rocznica powstania Armii Radzieckiej — pierwszej armii socjalistycznej, która wniosła w latach II wojny światowej decydujący wkład w rozгромienie niemieckiego faszyzmu.

Szczególnie uroczyste obchody jest to rocznica w jednostkach i garnizonach Ludowego Wojska Polskiego. Np. w 1 Warszawskiej Brygadzie Artylerii i Armii im. gen. Józefa Bema a także w 1 Pułku Lotnictwa, Myśliwskiego Wojsk Obrony Powietrznej Kraju „Warszawa” i 1 Warszawskiej Dywizji Zmechanizowanej im. Tadeusza Kościuszki — żołnierze uporządkowali groby radzieckich towarzyszy broni poległych w walkach o wolność Polski. W dniu święta — wspólnie z mieszkańcami regionów, młodzieżą szkolną, harcerzami i kombatanami na grobach i przed pomnikami żołnierzy Armii Radzieckiej — złożone zostaną kwiaty, zaciągnięte zostaną honorowe warty.

We wszystkich okręgach wojskowych i rodzajach sił zbrojnych zorganizowane będą

od 22 II, liczne uroczystości w ramach „Tygodnia Przyjaźni i Braterstwa Broni Ludowego Wojska Polskiego z Armią Radziecką”. Przewidziane m. in. przeglądy filmów nawiązujących do lat wojennej walki z hitlerowskim agresorem, wystawy książek i fotografii, mowy przyjaźni polsko-radzieckiej i braterstwa broni w okresie II wojny światowej, lecz również o dniu dzisiejszym żołnierzy obu armii oraz ich wspólnej służbie na straży pokoju i socjalizmu.

W wielu miejscowościach m. in. Białymstoku, Koszalinie, Sieradzu, Kolobrzegu, Suwałkach, Łodzi odbędzie się spotkaniem byłych żołnierzy radzieckich sił zbrojnych ze społeczeństwem i młodzieżą szkolną i robotniczą a także koncerty i wieczornice.

Wiele imprez organizowanych jest wspólnie przez Związek Bojowników o Wolność i Demokrację, Związek Byłych Żołnierzy Zawodowych, Liceum Obrony Kraju oraz Rząd Krajowy Polaków byłych Żołnierzy Armii Radzieckiej.



WCZORAJ W KRAJU • PAP

W telewizji o wdrażaniu reformy

Polska telewizja wznowiła — po kilkutygodniowej przerwie — emisję programu pt. „Jak wdrażać reformę”. Będą one nadawane w każdy wtorek i czwartek o godz. 12.30. Pona to wyraźnie wskazuje na adresata. Są one skierowane przede wszystkim do kadry kierowniczej przedsiębiorstw, uczestników zakładowych zespołów do spraw wdrażania reformy i do administracji gospodarczej.

Audycje te — według intencji ich autorów — mają być pomocą w zrozumieniu niełatwych problemów związanych z reformą gospodarczą oraz w interpretacji poszczególnych jej zasad i przepisów. W pierwszym programie z tego cyklu zaznajomiono widzów z wykazem aktów prawnych precyzujących nowe zasady działania przedsiębiorstw i szczególne obowiązki wynikające z wprowadzenia stanu wojennego. Przedstawiciele Biura Pełnomocnika Rządu do spraw Reformy Gospodarczej wyjaśniali przed kamerami m. in. problemy zakresu samodzielności przedsiębiorstw i kompetencji ich dyrektorów, rolę i uprawnienia pełnomocników do spraw programów operacyjnych, problematykę budowy planów.

Już pierwsze reakcje widzów świadczą, że wznowienie tego cyklu było potrzebne i pożyteczne. W dwóch następnych programach przedstawione zostaną zasady ustalania i kontroli cen oraz gospodarki finansowej przedsiębiorstw.

Problemy polityki finansowej

Jak informuje Ministerstwo Finansów — zadania wydziałów finansowych urzędów wojewódzkich w realizacji polityki finansowej oraz budżetów terenowych w tym roku były przedmiotem narady, która odbyła się w resortcie z udziałem dyrektorów wydziałów finansowych. Omówione zostały główne założenia polityki finansowej oraz ważniejsze kierunki działania terenowych organów administracji państwowej na tle sytuacji gospodarczej. Wskazano, że w przewidywanym kryzysie oraz stabilizowaniu gospodarki kraju ważne zadanie przypada służbie finansowej. Ważnym celem w nadchodzącym okresie będzie przywrócenie wewnętrznej i zewnętrznej równowagi finansowej kraju.

H. Kubiak spotkał się z aktywem ZHP

Z uczestnikami zakończonej 18 bm. w Warszawie 2-dniowej narady kierowniczego aktywów Związku Harcerstwa Polskiego spotkali się: członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR Hieronim Kubiak oraz minister oświaty i wychowania Bolesław Faron.

Hieronim Kubiak omówił sytuację społeczno-polityczną w kraju, poświęcając szczególną uwagę zagadnieniom polityki partii wobec młodego pokolenia. Dyskusja, która wywiązała się podczas spotkania dotyczyła głównie roli instruktora harcerskiego oraz organizacji i procesie wychowawczym szkoły, a także kwestii powinności nauczycieli pełniących funkcje instruktorskie wobec dzieci i młodzieży. Podkreślono doniosłą rolę jaką ma do spełnienia harcerstwo w szkołach ponadpodstawowych.

Zadania ruchu przyjaźni z narodami

Członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR, minister spraw zagranicznych Józef Czyrek przyjął delegację Rady Towarzystw Przyjaźni z Narodami w składzie: przewodniczący prof. dr Janusz Symonides, sekretarz generalny Zdzisław Kanarek, przewodniczący Towarzystwa Przyjaźni Polsko — Włoskiej prof. dr Piotr Biegański, przewodniczący Towarzystwa Przyjaźni Polsko — Fińskiej prof. dr Jerzy Jodłowski, przewodniczący Towarzystwa Przyjaźni Polsko — Austriackiej prof. dr Stanisław Turski. W czasie spotkania omawiano problemy związane z pracą rady i społecznego ruchu towarzystw przyjaźni z narodami.

J. Czyrek podkreślił rolę i znaczenie działalności towarzystw w kształtowaniu i rozwijaniu wszechstronnych stosunków z innymi narodami. Szczególną uwagę zwrócono na znaczenie intensyfikacji współpracy naukowej, kulturalnej a także oddziaływania towarzystw na wzajemnie korzystne kształtowanie się stosunków ekonomicznych.

Narada lekarzy wojewódzkich

Czy tylko w drodze zmian organizacyjnych, za pomocą stosunkowo drobnych przedsięwzięć można uzyskać odczuwalną poprawę w funkcjonowaniu służby zdrowia w br., co jest jednym z zasadniczych kierunków działania resortu? Wokół próby odpowiedzi na to pytanie, postawione przez ministra zdrowia i opieki społecznej — Tadeusza Szlachowskiego, koncentrowała się narada lekarzy wojewódzkich, jaka odbyła się w Warszawie.

Spraw, których załatwienie nie następuje większych trudności, jest niemało. Dotyczy to np. zorganizowania niezbędnych dyżurów w placówkach służby zdrowia w soboty i niedziele. Potrzeba tu tylko odpowiedniego, aprobowanego przez zespół, systemu płatnych dyżurów. Są sprawy, których załatwienie nie wymaga żadnych pieniędzy ani zmian organizacyjnych. Dlatego np. od lat o godz. 5-6 rano pacjenci budzeni są w szpitalach przez sprzątaczkę? Po co u pacjentów wyjeżdżających do sanatorium z rozpoznaniem wrzodu żołądka wykonywane są rutynowo elektrokardiogramy.

Konkretnym rezultatem narady jest zobowiązanie lekarzy wojewódzkich do opracowania w ciągu najbliższych 20 dni konkretnych programów usprawnienia służby zdrowia na swym terenie. Nie chodzi tu — jak podkreślano — o rzeczy wielkie. Przeciwnie — jak podkreślano — sprawy drobne, ale załatwione do końca, służącej lepiej poprawie opieki, niż te wielkie, ale nie zrealizowane. Ci, od których zależy funkcjonowanie służby zdrowia, muszą jednak od czasu do czasu opuścić swe gabinety i zobaczyć na własne oczy jak służba ta pracuje w praktyce na co dzień.

W sprzedaży coraz więcej świeżych ryb

(PAP) Kutry władysławowskiego „Szkunera” z każdym dniem przywożą z bałtyckich łowisk coraz więcej ryb, głównie dorsza. Świeże ryby od razu ładowane są na samochody lub wagony kolejowe i wysyłane w głąb kraju. W tym roku wprowadzono we władysławowskim porcie rybackim wiele korzystnych zmian — tak dla rybaków jak i dla smakoszy ryb. Kutry przychodzą do portu na radiowe wezwanie o oznaczonej godzinie i kierowane są natychmiast pod rozładunek. Tym sposobem nie widać na nabrzeżach piętrzących się skrzyń. Po raz pierwszy zatem stworzono szansę aby ryby dotarły do klienta w stanie świeżym.

Realizacja tych wysuwanych od lat postulatów wynika niejako z dokonanej ostatnio podwyżki cen na ryby. Po obecnej wysokiej cenie można sprzedać jedynie ryby świeże.

Nawozy • samochody dostawcze • urządzenia mechaniczne

Poznański przemysł rolnictwu

INFORMACJA WŁASNA

Dla rozwoju produkcji żywności potrzebne jest lepsze zaopatrzenie w środki do produkcji ze strony przemysłu. Niemalże w tym udział mają poznańskie zakłady przemysłowe, które drugi miesiąc pracują według nowych zasad reformy gospodarczej, pokonując wiele trudności głównie z niedostatkami materiałów i surowców oraz elementów z kooperacji. O odpowiedź na pytanie, na co liczyć może w najbliższym czasie rolnictwo, zapytaliśmy w kilku zakładach pracy.

W Poznańskich Zakładach Nawozów Fosforowych w Luboniu wykonuje się w bieżącym miesiącu z nadwyżką nie tylko plan produkcji, lecz również i sprzedaży, z czym były trudności w styczniu z powodu braku wagonów do wysyłki nawozów fosforowych. Dzięki dobrej pracy załogi i zrozumieniu potrzeb fabryki ze strony Rejonowej Dyrekcji Kolei Państwowych w Poznaniu można by-

ło do 18 bm. rozesać z wyprzedzeniem dodatkowo 3 000 ton nawozów — zarówno dla rolnictwa w Wielkopolsce, jak i w innych regionach kraju. Dużą pomocą dla zakładów jest bezpośredni odbiór własnym transportem przez gminie spółdzielnie i gospodarstwa uspołecznione. Kierownictwo zakładów zachęca do przyjazdów w soboty, wtedy bowiem w godzinach przedpołudniowych można bez większych kolejek odebrać nawozy na zlecenia, wystawione przez „Agrochem”. Nie mogą być załatwiani ci klienci, którzy takimi zleceniami nie dysponują, jeśli już należyce przydziały zrealizowali.

W Fabryce Samochodów Rolniczych „POLMO”, która ma w tym roku wyprodukować 4 500 pojazdów, borykają się z niemałymi kłopotami zaopatrzeniowymi w elementy z kooperacji. Załoga usiłuje realizować na bieżąco zadania planowe, choć brakuje m. in. spoiw cynowo-olowiowych, drutów spawalniczych, części złącznych, zespołów napędowych itp. W związku z zatrzymaniem produkcji alternatorów i rozruszników są kłopoty z dostarczeniem gotowych pojazdów odbiorcom.

Mimo tych trudności wyprodukowano w styczniu br. 305 samochodów rolniczych, a do połowy lutego 145 sztuk, wyklespedowano zaś do „Polmozytu” 350 pojazdów. Mniej więcej zgodnie z planem przebiega produkcja części zamiennych, wykonuje się naprawy główne silników dla gospodarki żywnościowej.

W Poznańskich Zakładach Mechanicznych „Samopomoc Chłopska”, gdzie wytwarza się urządzenia do mechanizacji obsługi rolnictwa: workownice do zbóż, transportery z kosami zasypowymi, wagi wozowe o nośności 20 ton, wózki magazynowe itp., w styczniu wykonano plan produkcji i sprzedaży, natomiast w lutym występują znaczne kłopoty materiałowe. Szwankuje rytmika dostaw materiałów hutniczych (ceowniki, płaskowniki), stali stopowych na noże do wag, elektrod, śrub i podkładek, siatki ślimakowej potrzebnej do wyrobu kontenerów. Czynniki te bezustannie starania o poprawę rytmiki tych dostaw, bo od tego zależy będzie ostateczne wykończenie produkowanych urządzeń.

(emp)

Bank Gospodarki Żywnościowej uruchamia kolejne pożyczki

(PAP) Bank Gospodarki Żywnościowej, który realizuje przyznawanie różnych kredytów dla wsi i rolnictwa, uruchamia kolejne pożyczki.

Rolnicy indywidualni mogą — zgodnie z ostatnimi decyzjami — uzyskać z banków spółdzielczych przyznane im przed 13 grudnia 1981 r. — kredyty na zakup i remonty maszyn, urządzeń i ciągników rolniczych.

Po przerwie wznowiono również realizację wcześniej przyznanych kredytów inwestycyjnych i obrotowych oraz rozpoczęto udzielanie dalszych — zakładom rzemieślniczym i usługowym na potrzeby związane z produkcją i świadczeniem usług. Dotyczy to zakładów prowadzących produkcję eksportową i importową, wykonujących u-

slugi na rzecz rolnictwa i ludności oraz zakładów agencjonalnych i gastronomicznych.

Pomoc kredytowa ze strony banków spółdzielczych przysługuje też osobom świadczącym usługi transportowe. Idzie tu o właścicieli taksówek, którzy — mając przydziały samochodów osobowych — są zmuszeni do częściowego sfinansowania ich zakupu kredytami.

Ubiegający się o kredyty muszą złożyć w bankach pisemne oświadczenie określające na jaki cel zamierzają wykorzystać uzyskane środki oraz zobowiązać się do dostarczenia swej produkcji jednostkom gospodarki uspołecznionej, jeżeli, oczywiście, wynika to z charakteru prowadzonej przez nich działalności.

Zabezpieczono towary wartości ponad 14 mln złotych

Trudne życie spekulantów

(PAP) Towary wartości ponad 14 mln zł zabezpieczono przed spekulacyjnym obrotem w wyniku akcji przeprowadzonej w dniach od 8 do 15 lutego. Jak wynika z podsumowania dokonanego przez Centralną Komisję do Walki ze Spekulacją do najczęstszych zjawisk dezorganizujących rynek należy nadal gromadzenie towarów w ilościach niewspółmiernych do potrzeb, zakupionych w handlu uspołecznionym w celu dalszej odsprzedaży z zyskiem.

Z jednego z kiosków „Ruch” w Świdniku sprzedawczyni przeniosła do własnego mieszkania towary (proszek do prania, szampony, mydło, papierosy itp.) wartości około 0,5 miliona zł. Student Akademii Medycznej w Poznaniu zgromadził sprzęt radiowo-telewizyjny, artykuły gospodarstwa domowego oraz inne towary oścaczane łącznie na ponad 1,2 mln zł. Obecnie te osoby zostały zatrzymane do dyspozycji prokuratorów rejonowych.

Z mniejszym nasileniem występuje natomiast zjawisko odmowy sprzedaży i ukrywania towarów przed nabywcami w placówkach handlowych. W wyniku akcji przeprowadzonej 9 bm. w skle-

pach krakowskich poważniejsze nadużycia stwierdzono w trzech placówkach należących do „Społem”.

Przedmiotem nadużyć są nie tylko towary ściśle rynkowe. Komenda Wojewódzka Milicji Obywatelskiej w Bydgoszczy wszczęła np. postępowanie przeciwko pracownikowi Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej w Legnicy, który w porozumieniu z dwoma pracownikami centrali nasiennej zakupił 20 ton nasion słonecznika, sprzedając je następnie z zyskiem około 300 000 zł.

Wykryto również kolejny przypadek fałszowania kart zaopatrzeniowych na alkohol. Procederem tym trudniły się w Siedlach trzy osoby — właściciele prywatnych zakładów usługowych. Ustalono, że wykupili oni ponad 1500 butelek wódki, zarabiając na tym około 750 000 zł.

W sumie rezultatem działań antyspekulacyjnych w okresie wspomnianych ośmiu dni jest wszczęcie ponad 300 postępowań przygotowawczych, skierowanie około 180 wniosków do kolegiów do spraw wykroczeń oraz ukaranie mian datami ponad 470 osób.

Wznowiono wydawanie tygodnika „Polityka”

(PAP) W kioskach „Ruch” po dwumiesięcznej przerwie ukazał się nowy numer tygodnika „Polityka”. Zawiera on artykuł wstępny Mieczysława F. Rakowskiego pt. „Most nie jest zerwany”. Znani publicyści m. in. Krzysztof Teodor Toeplitz, Stanisław Podemski, Zygmunt Szeliga, Andrzej Mozołowski podjęli najważniejsze problemy polityczno-społeczne i gospodarcze kraju. Na temat obecnej pozycji międzynarodowej

Polski wypowiada się Henryk Zdanowski. W numerze zamieszczone jest obszernie kalendrium wydarzeń w kraju i za granicą z okresu ostatnich dwóch miesięcy. Redakcja publikuje również nieznaną dotąd szerszej publiczności prezenta Bolesława Bieruta. Zamiast stałego felietonu, Da niel Passent przedstawił artykuł poświęcony zespołowi „Polityki”. Numer liczący 16 stron kosztuje obecnie 20 zł.

Pół roku z reformą

Dokończenie ze str. 1

spytałem, co można zrobić, aby nasza cena zbliżyła się do proponowanej przez „Perfekte”. Gdy nie wymyśla, trzeba będzie podjąć decyzję, czy możemy nadal wytwarzać te nożycki. W konkurencji zreszta u nas truje jedna z szans reformy.

— Czy można obniżyć ceny niektórych wyrobów „Elektrometu”?

— Można, ale do pewnych granic. Jest to do zrealizowania dzięki naszemu wielobranżowemu profilowi produkcji. My bowiem musimy wyjść na swoje, jako cała spółdzielnia. Mając szeroki wachlarz produkcji — od zabawek przez artykuły gospodarstwa domowego, elektrotechniczne, galanterie metalowe po szlifiernie do parkietów i wózki przyłączone do akumulatorów — można obniżyć cenę pewnych wyrobów bardziej klientom potrzebnych, częściści nabywanych, rekompensować wyższym zyskiem na innym asortymencie. Bardziej inwestycyjnym niż rynkowym. A mamy też 24 zakłady usługowe, organizujemy prace nakładczą, chcemy w Poznaniu otworzyć nasz sklep firmowy. Przy tak szerokiej gamie działalności manewry cenowe są możliwe i je stosujemy. W sumie jednak musimy zawsze pamiętać o celu nadrzędnym, którym jest zysk spółdzielni, i jako całości, zapewnienie pracy i godziwej płacy 650-osobowej załozce. 80 procent spośród nich, to nie tylko pracownicy, ale i członkowie spółdzielni. Nie dopuszczilibyśmy abyśmy zamiast zysku mieli przynosić straty. Stąd może powieść, że niejako na straży idei reformy stoja w naszym przypadku sami pracownicy.

Rozmawiał

MAREK PRZYBYLSKI

Wznowił działalność Komitet Rady Ministrów do Spraw Związków Zawodowych

Dokończenie ze str. 1

stanowiska wobec przyszłości ruchu związkowego i założeń funkcjonowania ruchu zawodowego w Polsce, których ogłoszenie zapoczątkuje dyskusję publiczną na ten temat.

Komitet do Spraw Związków Zawodowych będzie śledzić przebieg tej dyskusji i wyciągając z niej wnioski.

Reaktywowanie prac komitetu podyktowane jest także potrzebą zwiększenia nadzoru nad działalnością komisji społecznych w zakładach pracy oraz zakładowych i resortowych służb społecznych w celu zintensyfikowania ich pracy dla lepszego zaspokajania potrzeb załóg, rozwijania świadczeń i pomocy społecznej oraz poprawy stanu bezpieczeństwa i higieny pracy.

POGODA

Poznańskie Biuro Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje na piątek w Wielkopolsce: zachmurzenie duże z rozproszonymi, lokalnie słabymi opadami śniegu.

Temperatura maksymalna od minus 1 do minus 3 stopni, minimalna od minus 3 do minus 10 stopni. Wiatry umiarkowane z kierunków wschodnich.

W czwartek o godz. 16 zanotowano następujące temperatury: w Poznaniu i Piile minus 2 stopnie, w Kaliszu minus 4 stopnie, w Koninie i Lesznie minus 3 stopnie; ciśnienie 1021 hPa, czynniki 765,3 mm.

Dzisiejszy serwis informacyjny

opracował Roch Kowalski

Nr indeksu 35028 N-10

Jak urządzimy sobie Polskę?

1.

Już prawie trzy dziesiątki lat tkwię w zawodzie dziennikarskim. Zawsze starałem się być jak najbliższy tego, co dla kraju najważniejsze. I już nieraz głęboko przeżywałem w czasie zawodowej pracy różne zakręty, wiążące się z wątpliwościami, szukaniem odpowiedzi na trudne pytania, dotyczący spraw dla narodu i kraju podstawowych. Nigdy jednak jeszcze te pytania nie wydawały się tak trudne jak obecnie.

Jedno z tych pytań, które postawiłbym na pierwszym miejscu, brzmi: jak zabierze się do urządzania naszego kraju? Nie mam wątpliwości co do tego, jaka Polska powinna być. W moim przekonaniu jest to Polska w granicach między Bugiem i Odrą, silna gospodarczo, socjalistyczna, będąca partnerem krajów sąsiednich, odgrywająca ważną rolę w Europie, a tym samym wywierająca znaczący wpływ na utrzymanie pokoju.

Są tacy, którym z socjalizmem zupełnie nie po drodze. Są tacy, którzy jawnie i publicznie przed 13 grudnia dawali wyraz swej wrogości do tego ustroju, do naszego państwa i jego struktur, czyniąc wiele, by je najpierw osłabić, a potem rozsadzać. Nie do nich adresuję te słowa, lecz do tych, którzy niespokojni o losy kraju szukają sposobów zjednoczenia sił: przede wszystkim zaś do tych, co „nie mogą sobie poradzić” z trzynastym grudnia: w tej grupie jest chyba sporo młodych.

2.

Podstawowym warunkiem urządzania Polski jest porozumienie narodowe. To jest nasza „być albo nie być”, to warunek właściwego funkcjonowania demokracji, powodze-

nia reform społeczno-politycznych, gospodarczych i w ogóle wszystkiego tego, co określamy mianem odnowy. Nieprawdą jest bowiem to — co niektórzy usiłują mówić społeczeństwu — że ogłoszenie stanu wojennego przekreśliło zdobycze demokratyczne. Nieprawda, że wraca się do praktyk i metod sprzed sierpnia.

Jest oczywiste i dla każdego obywatela i dla ludzi sprawujących kierownicze stanowiska w rządzie oraz dla kierownictwa wszystkich trzech partii, że tamte metody tak się skomplikowały i tak je dnoznacznie zostały przez społeczeństwo krytycznie ocenione, że ich przywrócenie byłoby bezskuteczne.

Nie ma jednak również powrotu do tego, co się działo przed 13 grudnia 1981 roku. Do tego peizającego procesu podważającego stabilność życia kraju, który starał się powstrzymać siły rozsądku z partią, rządem i Kościołem. Nie ma powrotu do politycznej i gospodarczej destrukcji — sterowanej przez ludzi z kierownictwa „Solidarności”.

Nie wyobrażam więc sobie porozumienia narodowego ani w stylu sprzed sierpnia 1980, ani w stylu sprzed grudnia 1981. Stan wojenny wcale nie oznacza, że wszelkie myśli o narodowym porozumieniu na leży odłożyć na potem i czekać aż wszystko wróci do normy. Przeciwnie, wcielenie idei porozumienia narodowego w życie może stać się jedną z podstawowych przesłanek odwołania stanu wojennego. „Nie zamierzam twierdzić — powiedział ostatnio w Sejmie Wojciech Jaruzelski — że w Polsce rozpoczęła się już nowa, lepsza era. Do tego jeszcze daleko. Stan wojenny stworzył tylko szansę, którą trzeba wszechstronnie wykorzystać. Jest on swoistym

umożliwiającym

przejęcie przez krytyczny okres”. Myślę, że można i należy go też wykorzystać jako pomost do budowania porozumienia narodowego.

3.

Porozumienie narodowe widzę jako sojusz wszystkich Polaków, którzy nie są przeciw socjalizmowi; którzy widzą w tym kraju i pośród tego społeczeństwa miejsce dla siebie. Można to też odczytać i w tym sensie, że widzą w tym kraju swoje obowiązki, ale są również świadomi swoich praw; że gotowi są do wypełnienia powinności, wśród których postawiłbym na pierwszym miejscu obowiązek dobrej pracy — ale zarazem oczekują obrony swoich praw, jeżeli zajdzie tego potrzeba. W sojuszu rodaków, niezależnie od tego, czy należą do żadnej partii, czy są wierzący czy nie — leży przyszłość Polski.

4.

Stan wojenny nie będzie trwał wiecznie i wcześniej czy później będzie trzeba przywrócić do urządzania własnego kraju. Już to robimy, ale na razie dzieje się to pod ochronnym parasolem wojska. Stan wojenny siłą faktu powoduje ograniczenie lub zawieszenie pewnych swobód obywatelskich, jest pewną dolegliwością, którą odczuwa każdy z nas. Nie powinien jednak przeszkadzać kształtowaniu porozumienia narodowego — płaszczyzny współdziałania Polaków na rzecz kraju i dla naszego dobra. Nie chodzi o nową instytucję lub o pozorowaną zasłonę, jak to bywało w przypadku Frontu Jedności Narodu. Chodzi o wykorzystanie szansy

Dokończenie na str. 5
MARIAN FLEJSIEROWICZ

Czas zbierania plonu

W naukowej działalności rzeczywistości on funkcjonował, ale bada wszystkie klasyczne problemy, które należy rozpatrywać w analitycznym rozpatrywaniu przemysłu i rzemiosła doby feudalnej. Konstruuje i prowadzi pracę tak, by dzieje przemysłu spo-

czeka należą do nowatorskich. Prowadził i prowadzi je bardzo intensywnie, skrupulatnie penetrując archiwa polskie, niemieckie, angielskie. Dążąc do uchwycenia rzeczy wistego obrazu sytuacji w okupowanej Polsce, weryfikuje je obiegowe nasycone emocjami poglądy. Konfrontuje je z bogatym materiałem źródłowym. Ścisłe dokumentuje każdą z wypowiedzianych tez.



Profesor dr Czesław Łuczak kończy 60 lat, a równocześnie obchodzi 35-lecie pracy naukowej. Od wielu lat związany z naszą redakcją — służy swą wiedzą w dyskusjach z cyklu „Forum”, poświęconych tematyce niemieckoznawczej. Profesorowi — „Głos Wielkopolski” składa serdeczne życzenia i gratulacje.

Fot. „Głos” — R. Królak

Przed nim — wydawanie, bądź przygotowywanie rozległych i znaczących dla polskiej historiografii dzieł syntetyzujących dotychczasowe badania. Za nim — 35 lat skrupulatnej penetracji archiwów, dokumentów, kompletowania źródeł, docierania do istoty informacji, do konkretnych, do zweryfikowanych faktów.

☆

Gdy w mierzniu naukowej działalności Czesława Łuczaka posłuży się bibliografią wydanych prac naukowych, to w ich indeksie znajdzie się ponad 200 publikacji i ich recenzji. Ponad 200 wiekszych i mniejszych prac układających się w dwa tomy dla tego badacza nury.

Pierwszy, to zagadnienia gospodarczo-społeczne XVIII, XIX i XX wieku. Na tej linii mieści się szereg prac analitycznych zajmujących się odtwarzaniem różnych gałęzi przemysłu i rzemiosła w Wielkopolsce. Tu też znajduje swój wyraz wiele ujęć syntetycznych życia gospodarczo-społecznego w Poznaniu lat 1815—1918. Na uwagę zasługuje jednak nie tylko tematyka podejmowanych badań, ich przedmiot, ale w równym stopniu i metoda przyjęta przez prof. Czesława Łuczaka. Opracowując konkretne tematy badawcze podejmuje studia wielostronne ujmujące zagadnienie. Tak więc zajmując się sprawą określonej gałęzi przemysłu, zwraca też uwagę na takie sprawy, jak technika przemysłu, szeroko pojmowana historia kultury materialnej czasów nowożytnych i najnowszych. W swoich pracach zajmując się na przykład przemysłem spożywczym w Poznaniu XVIII wieku ukazuje nie tylko, jak w

żywego odzwierciedlały ogólne losy miasta.

Skupiając uwagę na historii przemysłu i rzemiosła wielkopolskiego w okresie zaboborów, Cz. Łuczak systematycznie pogłębiał swoje studia nad problematyką polsko-niemiecką w ogóle. To właśnie rozwinęło się w drugi zasadniczy nurt naukowych dociekań profesora Cz. Łuczaka: problemy II wojny światowej, rozpatrywane głównie od strony polityki ekonomicznej i ludnościowej Niemiec hitlerowskich.

Badania na tej płaszczyźnie podejmowane przez prof. Łu-

Dzięki temu Czesław Łuczak zyskał sobie zaufanie jako znawca procesów dyskryminujących Polaków. A wyniki jego badań dostarczą dokumentacji nie tylko dla nauki, lecz także dla praktyki dyplomatycznej i politycznej. Wytrącają argumenty tym, którzy chcieliby zmniejszyć bądź usprawiedliwić skutki działania hitlerowskich Niemiec w Polsce.

Badania profesora Łuczaka nad drugą wojną światową rozwijały się stopniowo, od rozpoznania bazy źródłowej rozpoczynając. Opublikował trzy tomy wyboru źródeł dotyczących kolejno dyskryminacji Polaków w Wielkopolsce, wysiedlenia ludności polskiej na tak zwanych ziemach wcielonych do Rzeszy oraz grabieży w Wielkopolsce go na tychże obszarach.

Równocześnie Czesław Łuczak, wciągając do współpracy swoich seminarzystów utworzył wokół siebie silne centrum badań nad dziejami okupacji hitlerowskiej w Polsce.

☆

Wejście profesora Łuczaka w „etap zbierania plonów” zapoczątkowało opublikowanie w roku 1979 obszernego pionierskiego pod względem obfitości tematycznej i źródłowej dzieła pt. „Polityka ludnościowa i ekonomiczna hitlerowskich Niemiec w okupowanej Polsce”. Uznane za stałe ono za wydarzenie w polskiej humanistyce roku

Dokończenie na str. 6
JOLANTA LENARTOWICZ

Działalność Armii Krajowej w ogóle, a szczególnie w Wielkopolsce, znana jest niewielu osobom.

Na specyfikę działalności konspiracyjnej w Wielkopolsce złożyły się kilka elementów. Wzorowo przeprowadzona mobilizacja wrześniowa, wycofanie oddziałów i broni, brak kadry, która mielibyśmy wrociła tutaj z kampanii wrześniowej — to jeden z nich. System okupacyjny na terenach włączonych do Rzeszy teoretycznie wykluczał wszelką działalność konspiracyjną, co zapewnić miały bardzo surowe restrykcje i ograniczenia oraz wyjątkowo aktywność niemieckiego aparatu policyjnego. W Poznaniu jeden Niemiec przypadł na trzech Polaków. W Warszawie — dla porównania — na stu. Ponadto w Wielkopolsce, chociażby z powodu niewielkiego zalęśnienia, były naturalne przeszkody dla działalności konspiracyjnej. Istniały też i inne uwarunkowania. Starsi obywatele, szczególnie kupcy i rzemieślnicy, mieli dość bałaganu z okresu II Rzeczypospolitej i tesknili do porządku. Wielu ludzi miało też w pamięci antysamotzadowe praktyki sanacyjnego rządu czy obsadzenie stanowisk byłymi legionistami.

Te i inne powody zdecydowały o obliczu wielkopolskiego ruchu oporu. Istniał on wszakże i to od pierwszych godzin po klęsce wrześniowej...

W okresie walk o Warszawę wyłoniła się dość liczna grupa oficerów, którzy nie zamierzali zrezygnować z walki. W przeddzień kapitulacji stolicy generał Michał Karaszewicz-Tokarzewski utworzył Służbę Zwycięstwa Polski. Następnego dnia w gmachu „PKO” w Warszawie spotkała się z nim grupa wybitnych oficerów z Wielkopolski, wśród nich major Franciszek Paweła (pseudonim „Jarociński”) — przyjaciel późniejszego komendanta AK, Stefana Grota Roweckiego, major Szczepan Łukowicz, pułkownik Edmund Effert oraz pułkownik Franciszek Rataj. Effert i Łukowicz bez konkretnych przydziałów przybyli do Poznania z zamiarem włączenia się w działalność konspiracyjną (Paweła zaś dotarł tutaj w grudniu 1939 roku, w ramach wywiadowczego objazdu terenów Rzeszy, jako emisariusz Tokarzewskiego i Roweckiego). W Wigilię pierwszego roku wojny upoważnił on porucznika Czesława Surma, do organizowania komórek dywersyjnych, którym kierować miała SZP. Effert i Łukowicz, nawiązując kontakty z byłymi podoficerami wojska polskiego, tworzyli kolejne grupy.

Czy szczegóły te mają bezpośredni związek z tematem naszej rozmowy — powstała przed 40 laty Armia Krajowa?

— Omawiamy wręcz genezę AK i poprzedzające ją organizacje. Powstawały też i inne ugrupowania konspiracyjne w Wielkopolsce: Wojsko Ochotnicze Ziemi Zachodnich, „Obroncy Narodu”, „Ojczyzna”, która samodzielnie nawiązała kontakt z generałem Władysławem Sikorskim. Reaktywowało również działalność harcerstwo. Sikorski, kierując się względami ideologicznymi, nie akceptował SZP i powołał Związek Walki Zbrojnej. W marcu 1940 roku przedstawiciele ZWZ spotkali się z emisariuszami konspiracji poznańskiej. Komendantem Okręgu Poznań ZWZ został przybyły tutaj w marcu pułkownik Rudolf Ostriański. Szefem jego sztabu był Łu-

W 40 rocznicę powstania Armii Krajowej

Kamienie z wielkopolskiego sztańca

Rozmowa z dr. Marianem Woźniakiem
 badaczem dziejów AK w Wielkopolsce

W marcu powołano autonomiczny pion ZWZ do walki bieżącej o nazwie „Związek Odwetu”, którego dowódcą został Surma.

Specyficzne warunki okupacji w Poznańskim rodziły niekonwencjonalne sposoby działania żołnierzy wielkopolskiego podziemia. Zwrócili oni uwagę na przedsiębiorstwo „Wach und Schliesselschaft”, organizujące straż przemysłową dla zakładów cywilnych i wojskowych. Werbowano ono Polaków, znających język niemiecki, służących ongiś w armii pruskiej, wyposażając ich w broń i upoważniając do swobodnego poruszania się. Znalazło tam zatrudnienie wielu oficerów ZWZ wraz z komendantem Okręgu. Mieli oni stanowić oddział pierwszego uderzenia na wypadek kontrofensywy zachodnich sojuszników. Łukowicz stworzył plan operacyjny działań.

Zbliżamy się powoli do najbardziej znanego epizodu tych lat — akcji „Bollwerk”.

W 1941 roku „Związek Odwetu” powołał pluton dywersji bojowej. Opracowano program walki podpaleniami, sugerując istnienie antyfaszystowskiej opozycji wśród Niemców. Zwrócono wówczas uwagę na zespół magazynów żywności, koczów, umundurowania i ogumienia dla frontu, znajdujący się w porcie rzeczonym w Poznaniu. W grudniu 1941 roku miały tu dążyć ze zbiórki w całej Rzeszy.

Podobne magazyny istniały we Wrocławiu i Królewcu.

Również w grudniu Sikorski i Stalin podpisali w Moskwie deklarację o pomocy wzajemnej i przyjaźni. Naczelny wódz, opierając się na doniesieniach wywiadu ZWZ, zdecydował, iż unicestwienie magazynów będzie wkładem sojuszniczym we wspólną walkę. Na 18 marca 1942 roku ustalono termin kolejnych rozrób w Moskwie. Dzisiaj wiemy, że informacje o spaleniu poznańskich magazynów przekazano Stalinowi. Akcje ustalono na 21 lutego 1942. Wyznaczono do niej pluton dywersji bojowej „Związku Odwetu”, a później „Kedywu” — dowodzony przez Michała Gra-

— W najbliższą niedzielę, 21 lutego, w Poznaniu odsłonięta zostanie tablica upamiętniająca to wydarzenie. Były wszakże i inne...

Armia Krajowa w Wielkopolsce prowadziła szczególnie rozwiniętą działalność informacyjno-wywiadowczą, utworzyła pięć oddziałów partyzanckich, wysłała nawet poza teren Rzeczypospolitej, tworząc na Dolnym Śląsku obwód zewnętrzny — „Redutę”. Tropiona nieustannie i dziesiątkowana aresztowaniami wykonywała wyroki śmierci na zdradźcach, konfidentach i pracownikach okupacyjnej policji, skupiła w swym szczytowym okresie dwadzieścia cztery tysiące ludzi, próbowała akcji bojowych w okresie Powstania Warszawskiego, współdziałając z Armią Radziecką uczestniczyła w wyzwoleniu wielkopolskich miast. W styczniu 1945 roku Armia Krajowa została rozwiązana. Warto pamiętać, iż formacja ta była niewątpliwie znaczącą szkołą patriotyzmu w okupacyjnych dziejach.

Przyzykarski charakter naszej rozmowy nakazuje mi spytać pana o stan badań nad działalnością AK w Wielkopolsce, dominującej w wizerunku polskiego podziemia na tym terenie.

Cała wiedza na temat wielkopolskiej konspiracji, szczególnie wojskowej, jest dorobkiem nieprofesjonalistów. Badacze profesjonalni stronią od tej problematyki, dla której studiowania brak zwartej dokumentacji, ale istnieją także w tej kwestii bardziej złożone przyczyny. Wymaga ona żmudnych, hobby-stycznych dociekań. Sam od dwudziestu dwu lat badam dzieje AK, korzystając z pomocy Komisji Badań Zbrodni Hitlerowskich w Poznaniu oraz badaczy z zagranicy, którym obszar tej problematyki jest dość znany. Zainteresowałem się zaś Wielkopolską, która nie jest być może reprezentatywna, ale tutaj w czystym stanie egzemplifikuje się moja teza o ciągłości istnienia wojska polskiego, tyle, że w konspiracji. Tutaj również uosabia się najbardziej „piastowska” koncepcja polskiej myśli politycznej, mówiąca o tym, że nie ma takiej ceny, której Polska nie powinna zapłacić za swój powrót na Ziemię Piastowskie.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał
ANDRZEJ SKRZYPCZAK

OPINIE
KOLEMIKI
ODPOWIEDZI

ZBYT
„LAGODNE OBLICZE”?

W dzisiejszej (poniedziałek, 15 bm.) „Trybunie Ludu” przeczytałem artykuł, którego autor M. Kuszerowski zapytuje w tytule „Kto zapłaci rachunek”, a chodzi mu o sprawokwane incydenty uliczne najpierw w Gdańsku, a później w Warszawie i o rozrabiackie próby w ubiegłą sobotę, 13 bm., w Poznaniu. Jeśli dodamy do tego zamiar wysadzenia stacji benzynowej w Lubinie (pisała o tym „Gazeta Poznańska”), trzeba niestety stwierdzić, że ekstremiści postawnie zaczynają znów spełniać, to, co im każe radio „Wolna Europa”. Zgadza się z sensem wspomnianego artykułu, że nikt inny, tylko my sami za wszelkie ekscesy, wybryki i zaburzenia będziemy płacić rachunki.

Zastanawia mnie jednak w tym wszystkim fakt, iż bezpośrednio sprawcy wszelkich prób „mieszania” i prowokowania zajęć są bardzo wielokrotnie traktowani przez sądy, a osoby, zatrzymane podczas zajęć w Poznaniu, zostały skierowane tylko do kolegium, chociaż prawa stanu wojennego uzasadniałyby znacznie surowsze odniesienie się do wszystkich, którzy naruszają jego spokój, ład i porządek publiczny. Tłumaczę to sobie chęcią okazania tym ludziom „ciągnącego oblicza Temidy” i prawnego ojcowiska wyrozumiałości. Byle tylko (i o to się boję), nie zostało to znowu poczytane za słabość i pobłażliwość, bo młodzież może przecież wysnuć z tego wniosek, że wszystko ujdzie jej płazem (...). Byłoby to, moim zdaniem, bardzo niedobrze. (45)

WIESŁAW M.
Poznań

WĄSŁO Z KOMENTARZEM

Wrzucając w ubiegłą niedzielę list do skrzynki pocztowej przy ul. Czerwonej Armii w Poznaniu, przeczytałem umieszczone tam, drukowane (dobrze pieczętką?) wezwanie: „Pracuj wolno”. Sądzę, że komentarz do tego zbyteczny. (46)

KAZIMIERZ BYTNEROWICZ
Poznań

OD REDAKCJI: A jednak, naszym zdaniem, właśnie w formie komentarzowej należałoby do tego dodać: „a nie będziesz miał co do ust włożyć”, bo już chyba nawet dzieci w wieku przedszkolnym nie wierzą, że ktoś nasz naród chciałby za darmo żywić.

RYZYKO REGENERACJI

Przedsiębiorstwo Handlu Artystycznymi Wyposażeniami Mieszkań „Domar” w Poznaniu, w odpowiedzi na list czytelnika, dotyczący sprawy regeneracji kineskopów, wyjaśnia:

1. Proponowanej przez czytelnika formy przyjmowania prywatnych zleceń na regenerację kineskopów nie możemy wprowadzić. Powyższe wyniki z tego, że ze skupionych kineskopów tylko co drugi, a nawet co trzeci zostaje regenerowany. Pozostałe to odpady z procesu regeneracji, lub szkuty, nie nadające się do regeneracji. Tak więc nie możemy zapewnić klientowi nie tylko zwrótu konkretnie jego kineskopu, ale nawet kineskopu tego typu.

2. W ostatnim roku zaczęliśmy odczuwać brak kineskopów do regeneracji. Czynimy obecnie starania o zintensyfikowanie ich skupu. (2965)

mgr inż. H. KWIAKOWSKI
zastępca dyrektora

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 3074, 60-959 Poznań.

Poznań w Międzynarodowym Roku Karola Szymanowskiego

Romantyk współczesności
znany i nieznany

Kto jest największym — poza Fryderykiem Chopinem — polskim kompozytorem? Odpowiedź na to pytanie zadane rodakom, którzy choć trochę interesują się kulturą, nie przysporzyłaby większego kłopotu i zabrzmiałaby pewnie w znakomitej większości przypadków jednako: oczywiście — Karol Szymanowski. Gdyby wszakże zapytać te same osoby o kilka tytułów dzieł wymienionego przed chwilą twórcy, odpowiedź byłaby już zapewne mniej zdecydowana, a niejednemu sprawiłaby co nieco trudności.

Taki to bowiem paradoks, że Karol Szymanowski jest osobą — nie tylko w Polsce — bardzo sławną, zaś jego twórczość, która do owej sławy się przy czyniła, pozostaje bardzo — nie znana. Ogromna w tym „zasługa” samych, niestety Polaków — odpowiedzialnych za stan naszej kultury i jej upowszechniania.

Ale mamy oto rok 1982, w którym przypada stulecie urodzin wybitnego kompozytora; przez władze kulturalne naszego kraju ogłoszony „Ogólnopolskim Rokiem Muzyki Karola Szymanowskiego”, a przez UNESCO — „Międzynarodowym Rokiem Szymanowskiego”. A zatem — nadzieja na to, że jak najliczniejsze rzesze melomanów pod różnymi szerokościami geograficznymi będą miały sposobność poznać choć część dorobku tego kompozytora. Człowiek, który żył stosunkowo niedługo i pozostawił po sobie — stosunkowo niedużą liczbę dzieł, zawierającą 62 opusy*, lecz który jakością swej twórczości zasłużył na poczesne miejsce w światowej literaturze muzycznej.

Ogromny wpływ na twórczość Szymanowskiego miały jego niezliczone podróże — po wielu krajach Europy, także po Ameryce, a wiódące nawet na kontynent afrykański. Jego 55-letnie życie, zaczęte 6 października 1882 w leżącej na pograniczu Ukrainy i Podolia wsi Tymoszwówka, choć nader bujne i nacechowane co pewien czas niepopolitymi sukcesami dalekie było od szczęśliwego. Gruźlica, a w jej wyniku ułomność lewej nogi, nekłała go od dzieciństwa. Być może to nadwątlone zdrowie sprawiło, iż nigdy nie założył własnej rodziny. Zastępowało mu ją rozległe grono przyjaciół; złożone przede wszystkim z wybitnych współczesnych mu artystów: pianisty Artura Rubinsteina, skrzypka Pawła Kochańskiego, dyrygenta Grzegorza Fitelberga, Jarosława Iwaszkiewicza (kuzyna — autora libretta „Króla Rogera”), Witkacego, malarza Rafała Mal-

czewskiego... Serdeczne kontakty łączyły Szymanowskiego z plejadą innych wielkości pierwszej połowy naszego stulecia np. z Igiem Strawińskim, Maurycym Ravelem, Ignacym J. Paderewskim, czy „naszymi” — Zofią Nałkowską, Julianem Tuwimem, Stefanem Żeromskim. Bliskie więzi z tymi i innymi przyjaciółmi umożliwiały twórcy „Harnasi” te liczne wyjazdy zagranicę (bo na dostatek pieniędzy nigdy nie narzekał) — przede wszystkim artystyczne, a później i lecznicze.



Jedno z młodzieńczych zajęć Karola Szymanowskiego
Fot. — Archiwum

Podróże te wpływały znacząco na twórczość Szymanowskiego. W początkowym okresie typowo romantyczna, później przebijająca się przez skriabinowski ekspresjonizm i niemiecki postromantyzm. Z kolei kontakt z muzyką Wschodu zaowocował między innymi dwoma cyklami pieśni do erotyków XIV-wiecznego poety perskiego Mohameda Hafiza. Następne przeobrażenie twórcze znalazło źródło w zetknięciu z muzyką Debussy'ego i Ravela. Wreszcie począwszy od cyklu pieśni „Ślopieńskie” do poezji Tuwima, zaczął się i trwał już do końca życia etap tworzenia muzyki w pełni polskiej. Formalnie — międzynarodowej i awangardowej, lecz w treści swej — narodowej, co znacząco w Szymanowskiego czerpanie tematów ze źródeł ludowych (zwłaszcza Podhala i Kurpi) w taki sposób, by twórczość ta zachowała własne, rozpoznawalne oblicze. Do najwspanialszych dzieł tego najważniejszego okresu trzeba zaliczyć balet „Harnasie”, IV Symfonię „koncertującą”, a nade wszystko arcydzieło kantatowe — „Stabat Mater”.

Każdy z tych utworów wiąże się w pewnej mierze z Poznaniem. Przed prawie półwieczem — 9 października 1932 — na scenie łódzkiego Teatru Wielkiego Karol Szymanowski wystąpił pierwszy raz ze swym nowym utworem — IV Symfonią „koncertującą”, wykonując solową partię fantezjową. Orkiestrą dyrygował Grzegorz Fitelberg. To światowe prawykonanie stało się wydarzeniem o znaczeniu europejskim, wzbudzając tym większe zainteresowanie, że muzyka

Szymanowskiego była już wtedy bardziej rozumiana i dociekana się wreszcie właściwej oceny nie tylko ze strony krytyków.

Trzy i pół roku wcześniej (7 marca 1929) również w stolicy Wielkopolski odbyło się pierwsze wykonanie „Stabat Mater” z udziałem kompozytora. Przedstawił je, niespełna w dwa miesiące po warszawskiej premierze, zespół poznańskiego konserwatorium. Poznaniacy byli także (9 kwietnia 1938 — trzy lata po światowej premierze w Pradze) pierwszymi w Polsce widzami i słuchaczami baletu „Harnasie”. Tutaj bowiem — znów w gmachu „pod pegazem” — w asyście siostry kompozytora Stanisławy Korwin-Szymanowskiej odbyła się krajowa premiera tego dzieła. Było to krótko po pierwszej rocznicy śmierci Szymanowskiego.

Chociaż stolica Wielkopolski nie należała do miast najbliższych sercu Karola, takich jak Zakopane (z ukochaną góralską willa „Atma”), Warszawa czy Paryż, łódzkie placówki muzyczne zadbały, by „Rok Szymanowskiego” miał tu przebieg i rangę należną temu twórcy. Filharmonia Poznańska zaplanowała prezentację w czasie bieżącego i następnego sezonu „żywego wydania” wszystkich dzieł Szymanowskiego! Między innymi wieczór monograficzny otworzy tegoroczna „Poznańska Wiosna Muzyczna”. Sesję popularyzatorską i naukową oraz turniej klubowy przygotowała „Pro Sinfonika”. Teatr Wielki przeprowadzi w dniach sąsiadujących z setną rocznicą urodzin Szymanowskiego — w pierwszej dekadzie października — festiwal jego utworów. W programie między innymi: — premiery: opery „Hagith” baletu „Harnasie”, wystawienie „Króla Rogera” oraz koncert z IV „poznańska” Symfonią, a także międzynarodowe sympozjum poświęcone twórczości scenicznego Szymanowskiego. Jest też bardzo prawdopodobne, iż poznańskie zespoły zaprezentują się z repertuarem bohatera „Międzynarodowego Roku” widzom i słuchaczom zagranicznym.

Wielkie oczekiwania wiążą inicjatorzy i organizatorzy „Roku Szymanowskiego”, a również wszyscy ludzie rozumiejący i ceniący niezwykły jego dorobek twórczy, z przebiegiem tego wydarzenia. W różnych zakątkach Polski, Europy i świata. I nadzieje, że sztuka tego genialnego polskiego romantyka współczesności (rozumianej w odniesieniu do kompozytorów XX wieku) dotrze do wszystkich osób pragnących poznać i przeżywać sztukę najwyższej światowej miary.

WOJCIECH NENTWIG

* Opus — dzieło; oznaczenie kolejności utworów.

PLASTYKA

Malarstwo bez oblicza?



Fot. „Głos” — R. Królak

Reprezentacyjna galeria Poznania w Arsenale serwuje bardzo rozmaite wystawy. Lepsze i gorsze, atrakcyjne, ale niestety, także i tuzinkowe. Nieliczne tylko mogą zainteresować stosunkowo szerokie grono odbiorców, głównym adresem większości jest przede wszystkim samo środowisko plastyczne. Lecz zdarzają się przecież także wystawy nikogo de facto nie obchodzące, ani plastyków, ani widzów, z wyjątkiem samego zainteresowanego oraz jego najbliższego kręgu towarzysko-rodzinnego. Ot, po prostu „trzeba komuś zrobić wystawę”, bo artysta od dawna czeka na nią, a ma akurat jubileusz lub mija mu okrągła rocznica planowania związkowych składek.

Jedną z takich dużych, cyklicznych zbiorowych ekspozycji malarskich od lat potwierdza ambicje wystawiennicze środowiska plastycznego oraz związanej z nim galerii. Mam na myśli od dziesięciu już lat towarzyszące nam pokonkursowe wystawy malarskie — dedykowane pamięci Jana Spychalskiego. Nas, w Poznaniu, orientują one o skali i charakterze przemian dokonujących się w młodej plastyce polskiej, uczestniczącym w niej artystom dostarczają tak niezbędnych w dobie kryzysu i komercjalizacji sztuki — bodźców dla podejmowania bardziej ambitnych zadań twórczych. Obligują ich przy tym do takiego przemyslenia roli i funkcji konkursowego obrazu, by mieścił się on i przylegał do nigdy zresztą wprost i do końca dosłownie nie sformułowanego, a wciąż zmieniającego, hasła przewodniego całej tej imprezy. Nie jest to więc w żadnym przypadku konkurs tematyczny, ale nie jest to też konkurs na obraz „w ogóle”. Organizatorzy jego, proponując wysokie nagrody, niczego de facto nie sugerują, precyzując co najwyżej swoje oczekiwania związane z imprezą. A więc przypominają, że w grę wchodzi tutaj głównie, kameralne i z natury rzeczy bardziej intymne w obcowaniu z obrazem, adresowane raczej do wnętrza mieszkalnych niż wielkich przestrzeni ekspozycyjnych, będące maksymalnie zindywidualizowaną wypowiedzią malarską, podbudowaną nie tylko osobowością artysty, ale i konceptem całości dzieła, racjonalnym myślowym.

Oglądając czynną obecnie w salach BWA wystawę odnosi się wrażenie, że uczestnicząc w niej artyści zrozumieli intencje organizatorów konkursu, ale przecież jakby nie do końca. Nie brak więc tym obrazom klimatu, nastroju, prób zatrzymania uwagi widza na jakimś zdarzeniu rozgrywającym się na płótnie, na jakiejś sprawie w zdecydowanej większości nie staje im natomiast po prostu pełni i w a r s z a t u, cech prawdziwie dojrzałego, sprawdzającego się zarówno w planie intelektualnym jak i czysto rzemieślniczym, malarstwa. Odnosi się wrażenie, że w większości są to wprawki warsztatowe, szkice i propozycje, z których w przyszłości dopiero mógłby powstać naprawdę dobry obraz.

Nieodparcie nastawa się też refleksja, że sytuacja w jakiej obecnie znalazła się sztuka, a określa ją brak jednej, zdecydowanie dominującej tendencji o własnym wypracowanym już sposobie i stylu obrazowania — zamiast pobudzać inwencję, zdaje się ją paraliżować. No, bo gdyby porównać to, co jest z natury rzeczy nieporównywalne, a więc realizacje malarskie sprzed lat pięciu, dziesięciu, czy nawet piętnastu, z czasów pop-artu, nowej figuracji czy chociażby tylko hiperrealizmu — to okaże się, iż pojemność treściowa tamtego malarstwa była większa i bogatsza.

Ale też i uprawiać malarstwo, dysponując gotową formułą obrazowania, było łatwiej. Może zresztą nie jest aż tak źle z naszym współczesnym malarstwem. Kilka na pewno — chociaż nie więcej niż kilkanaście płócien — broni się przecież jednak na tej wystawie swoimi racjami malarskimi. Z całą pewnością wśród nich należałoby usytuować maksymalnie wyszczerzone, zwarte i skondensowane, a przy tym nienagannie warsztatowo, nagrodzone płótno Danuty Waberskiej „Ślady obecności” oraz bardzo osobiste w swym wyrazie obrazy Aleksandry Bartyńskiej, Czesława Tumielewicz, Jerzego Oleksiaka, Józefa Walczaka.

Na koniec jeszcze jedna, nie nowa zresztą, bo powtarzana przeze mnie na tychże lamach od lat — pretensja. Zarówno uczestniczącym w wystawie artystom jak i odbiorcom, nadal nieznaną pozostaje postać i dzieło patronującego temu konkursowi artysty — Jana Spychalskiego. Kiedyż wreszcie doczekamy się od dawna zapowiadanej, monograficznej wystawy jego malarstwa w Muzeum Narodowym?

OLGIERD BŁĄŻEWICZ

Wędrując po Poznaniu

Papierowym śladem

Ciocia mieszka na Dębcu. Dawno u niej nie byłem. Zresztą, w tym czasie w innym...

Teraz, gdy piję tu kawę, pyta: „Głos” naprawdę będzie znowu stale wychodził? „No, chyba tak”. „Coś ci pokażę”.

Otwiera szafę. Na jej dolnej półce leżą jakieś papiery. Ciocia ma pod osiemdziesiąt lat. Wiem, że kiedyś pracowała w Polskim Związku Zachodnim. Te papiery to pewnie jakieś pamiątki z tamtych czasów.

Ale ona — wyciąga gazetę. „Patrz!” mówi. To egzemplarz „Głosu Wielkopolskiego”. Pod wignetą napis: „Poznań, czwartek, 29 marca 1945”. I zaraz poniżej duży tytuł: „Gdynia zdobyta!” W środku numeru artykuł: „Tradycja Czwartków Literackich w Poznaniu wznawiona”. Chcę to czytać, ale ciocia się niecierpliwi: „Życie to jest tam!” Pokazuje na ogłoszenia drobne. „Czytaj głośno!”

Wykonuję polecenie, czytam: „Kupię trzewiki męskie nr 42 nowe lub używane oraz ency kłopotliwie „Świat i Życie”. Wy spłańskiego 22 m. 8 godz. 16—18”. I jeszcze: „Krause Czestawa poszukiwana. Niech zaraz przyjdzie. Warszawa, Poznańska 5, z rzeczami”. Rzeczywiście, pamiętam, tamte domy przy, pamiątki w Warszawie — są stare, ocalały w wojnie. Czytam dalej: „Oczka podnoszą. Ogrodowa 5, m. 16”.

„Wystarczy!” słyszę. Patrzę na ciocie pytając: „Nie rozumiem? Dotknij tego papieru”. Kruchy jest jakiś, przy tym poślizgi cały. Widzisz, a o tych ludziach z ogłoszeń, o tamtym życiu, dla nas tylko to się zachowało”. Bierze ten stary numer „Głosu” w rękę, usmiecha się jakoś smutno. Nie dowierzam... Dotychczas ciocia uczyła mnie zawsze empiryzmu a teraz tu takie rozczulenie.

Przypomina mi się tamta sytuacja, gdy idę teraz Ogrodową.

Wą. Jak w tamtym „Głosie” było? „Oczka podnoszą...”

A gdyby tak — pójść tym gazetowym śladem?

Ogrodowa w tym miejscu na górze zbiega w dół. Uskokiem. Domy po bokach tej ulicy są tutaj okazałe, strojne w ozdoby. Przedwojenne.

Pod numerem 5 — szeroka brama. Te bogactwa wystroju są też wewnątrz. Jakies kolumniki na murze.

W spisie lokatorów czytam, że mieszkanie 16 to — oficyna w prawo.

Podobnieczko. W prawo za o grodzieniem — bok neogotyckiego kościółka. Gdzieś grucha jakiś wieżyczka zamku. To ta oficyna.

Schodzę na parter, znowu pukam. „Kto tam?” Spoz

szybki w drzwiach widzę czy już głowę. Proszę o otwarcie, tłumaczę, że... „Nie otworzę”, słyszę w odpowiedzi. Więc wołam głośno o co mi chodzi. Uchyla się szparka w drzwiach. Nizantko widzę siwą głowę. Mówię o tym ogłoszeniu, pytam czy pani coś wie o tamtych ludziach, co je kiedyś dali. „Roloff oni się nazywali. On dwadzieścia lat temu w marł, potem ona też kiedyś się wyprowadziła w świat. Czy

podnosiła oczka? Kto by tu dzisiaj pamiętał?”

Wycofuję się. Gołębie me podwórku nadal spokojnie gwałczą.

Kto by tam dzisiaj pamiętał... Tylko się zachowaj! czyjs urywek losu — w tamtym „Głosie” sprzed lat.

Widzę, jak wiatr podrywa w górę jakiś fragment gazety. Co tam jest teraz napisane?

BRAN



Domy przy ulicy Ogrodowej.

Fot. „Głos” — R. Królak

Statystycy przyglądają się koszykowi zakupów

Podwyżka cen wywołała daleko idące zmiany w budżetach rodzinnych. Skala oraz kierunki tych zmian mają podstawowe znaczenie dla kształtowania polityki dochodów ludności. Już dziś wiadomo na przykład, że rekompensaty przyczyniły się do relatywnego zmniejszenia udziału pracy w dochodach pieniężnych ludności, osłabiły jej budżetową funkcję. Kiedy poznamy statystyczny obraz skutków podwyżek cen? Z tym pytaniem dziennikarz PAP zwrócił się do dyrektora Departamentu Warunków Bytu Głównego Urzędu Statystycznego — doc. Jana Kordeza.

— Badania już trwają. Dotyczą one wpływu podwyżek cen żywności na koszty utrzymania. Wyniki dotyczące lutego znane będą w drugiej połowie marca.

Większa elastyczność polityki cenowej sprawia, że ceny będą zapewne mniej stabilne niż dotychczas. Wpływność to w istotny sposób na kształtowanie się budżetów rodzinnych. Czy Główny Urząd Statystyczny zmierza w związku z tym zmienić metodologię i częstotliwość ich badań?

— Dotychczas badania budżetów rodzinnych prowadzone były na wziętym stałej próbie reprezentacyjnej a ich wyniki publikowano dwa razy w roku. Oba te elementy ulegają zmianie. Badania prowadzić będziemy kwartalnie i z taką też częstotliwością ukazywać ich wyniki. Są one całkowicie jawne. Pozwoli określić przede wszystkim kształtowanie się wskaźnika kosztów utrzymania w czterech podstawowych grupach gospodarstw domowych, a więc w rodzinach pracowniczych, robotniczo-chłopskich, chłopskich oraz w gospodarstwach emerytalnych i rencistów. Zmieniamy również metodę doboru próbek reprezentacyjnej. Losować ją będziemy na każdej kwartał. Dotychczasowe badania prowadziliśmy w gospodarstwach domowych wybieganych raz na 5 lat. Zmiana, o której mówię jest uzasadniona. Metody proponowane przez GUS wiele lat temu, która jednak wcześniej od nas zastosowały inne kraje (m. in. Węgry). W każdym badaniu kwartalnym opierać się będziemy na próbie liczącej około 6-000 gospodarstw domowych. Pod koniec roku, przy opracowywaniu zbiorczej analizy,

uwzględnić się będzie wyniki badań kwartalnych.

Uczestniczenie w badaniach GUS pozwoliło wielu rodzinom zdyscyplinować domową gospodarkę, kontrolowaną poprzez zapisy w kwestionariuszach. Czy nie obawia się pan, że trudniej będzie zdobyć chętnych do prowadzenia domowych rachunków tylko w okresie jednego kwartału?

— Rzeczywiście mamy bardzo wiele zgłoszeń „respondentów ochotników”. Przyzwyczajali się oni do prowadzenia gospodarstwa domowego z ołówkiem w ręku. Po kilku latach prowadzenia „rachunków” wiele gospodarstw zaczynało inaczej modelować budżety niż gospodarstwa statystycznie przeciętne. My z kolei musimy przede wszystkim kierować się zasadą reprezentatywności naszych badań, a więc skłonić do uczestniczenia w nich, osoby wybrane metodą losową.

Jaki wpływ mogą mieć wyniki tych badań dla opracowania tzw. minimum socjalnego?

— Wydaje się, że w obecnej sytuacji dość ograniczony. Wynika to z dwóch przesłanek. W pierwszym okresie po podwyżce cen struktura wydatków, a tym samym tzw. koszyk zakupów, nie będzie w pełni odzwierciedlał rzeczywistych potrzeb. Ludność zgromadziła spore zapasy żywności. Nie wystąpi również w najbliższym okresie popyt restytucyjny na dobra trwałe użytku. Stąd też niebezpieczeństwo swobodnego zdefiniowania „koszyka”, pogłębione — nota bene — sytuacją rynkową.

W pierwszym okresie więc dla określenia minimum socjalnego bardziej przydatnym wydaje się koszyk oparty na badaniach prowadzonych przez takie placówki jak: Instytut Żywności i Żywienia, Instytut Matki i Dziecka, określających normy potrzeb. Badania budżetów rodzinnych posłużyć mogą do weryfikacji prawidłowości budowy koszyka w praktyce społecznej. W miarę jak zanikać będą uwarunkowania, o których mówiłem — badania budżetów nabrać mogą decydującego znaczenia dla określenia poziomu minimum socjalnego.

Rozmawiał
JANUSZ KOTARSKI

Jak urządzimy sobie Polskę?

Dołączanie ze str. 3
meczywistego porozumienia. Szansa historycznej.

Nasze społeczeństwo nie jest — jak to głosiła propaganda lat siedemdziesiątych — monolitem jednomyślności. Nie jesteśmy też społeczeństwem, które łatwo się porożnia. Na tę naszą narodową cechę wpłynęło w przeszłości wiele okoliczności. Za wsze jednak, ilekroć w histo-

ri byliśmy skłócony i nie mogliśmy między sobą dojść do porozumienia, tylekroć po nosiliśmy klęski albo dotkliwe straty moralne lub materialne. I na odwrót — zjednoczeni — odnosiliśmy sukcesy. Odsuńmy więc urazy i uprzedzenia. To trudne, lecz wymagające tego rozsądek i dojrzałość. Spójrzmy dalekowzrocznie w naszą przyszłość. W naszym, społecznym i osobistym interesie, żeby Polska by-

ła silna — narodowym porozumieniem jej obywateli.

Bardzo do serca i do pryncypia trafiają słowa pamiara — generała: „Nie ma Polaków lepszych i gorszych. Są tylko ci, którzy dla Ojczyzny pracują i ci, którzy jej przeszkadzają. Nikogo nie będziemy pytać, skąd przychodzi, jeśli przyczyni się uczciwie do porządkowania i odbudowy wspólnego domu”. Jest to motto do rodaków po rozumienia narodowego.

MARIAN FLEJSIEROWICZ

15 lutego minęła 700-letnia wydarzenia, która w natłoku spraw aktualnych przeszła bez echa. Tego dnia roku 1282 dwaj książęta piastowscy — Mściwój II i Przemysław II za warli w Kępnie układ na przeżycie. Pod tą nazwą wszedł on do historii, będąc jednym z najważniejszych wydarzeń zarysowującego się wówczas zjednoczenia ziem polskich po rozbiciu dzielnicowym.

Rocznica ta przypomina mieszkańcom Kępna, że już wtedy był to znaczący gród na pograniczu Wielkopolski i Śląska Opolskiego. Czym po siedmiu stuleciach jest Kępno dzisiaj? Najkrótsza odpowiedź brzmi, że 13-tysięcznym miasteczkiem prowincjonalnym, położonym na peryferiach regionu. Stąd do Poznania dalej aniżeli do Wrocławia i Opoli, nawet przy zsumowaniu odległości z Kępna do obu tych miast ziem odzyskanych. A Kępno też odzyskał, ale 25 lat wcześniej. Powstał on wielkopolskim nie udało się opanować miasta na przełomie lat 1818 i 1919. Nieco dłużej panoszyli się więc tu Niemcy, aż dopiero na mocy postanowienia Traktatu Wersalskiego wrócić w granice Rzeczypospolitej. I od tego czasu żyje spokojnie na peryferiach Wielkopolski, chociaż wielokrotnie wahały się losy przynależności administracyjnej Kępna. W minionych latach powiatu kępińskiego nie chciały mieć w swoich granicach ani władze byłego województwa wrocław-

Kępiński układ na przeżycie

skiego, ani opolskiego, a nawet łódzkiego, bo i takie projekty były. Przydzielono go do Poznańskiego bardziej z racji historycznych aniżeli praktycznych, no bo ta odległość. Od 1975 roku Kępno wchodzi w skład województwa kaliskiego. Pozostało zatem w Wielkopolsce

Od siedmiu lat nie ma u nas powiatów. Nadal jednak funkcjonuje stereotyp „Polski powiatowej” jako synonim miasteczek cichych, spokojnych, nieczym się nie wyróżniających, gdzie życie toczy się powoli, by nie rzec sennie, a wszyscy wszystkich znają. Krytykowany od miesięcy podział administracyjny kraju z 1975 roku znosząc powiaty — nie znosił, bo znieść nie mógł, specyficzny charakter tych sektek kilku — czy kilkunastotyśięcznych miast składających się na pejzaż właśnie „Polski powiatowej”. Do niej zalicza się także Kępno.

Przyjeźdźcy zastanie tu waskie uliczki, a przy nich parterowe czy piętrowe zaledwie budynki, a także obowiązkowy rynek z ratuszem pośrodku. Kępno wyróżnia się jednak dworcem kolejowym, zaliczanym do jednego z nielicznych w kraju dworców dwupoziomowych. Wybudowano go bo w 1875 roku w miejscu, gdzie krzyżowały się pod kątem prostym dwie linie kolejowe, należące wówczas do różnych spółek.



Fragment centrum Kępna.

Fot. — autor

Najważniejszy zapewne problem gospodarczy i społeczny zarazem to mieszkania. Tak jest w całej Polsce, Kępno nie wyjątkiem. Stare budynki powoli obracają się w ruinę. Trzysta mieszkań wymaga gruntownego i to natychmiastowego remontu. A ile można wykonać skromnymi środkami, będącymi w dyspozycji władz miejscowych? Niewiele. I tyle też się robi, minimalnie przekraczając nawet założone w tym zakresie plany. Na własne mieszkanie czeka ponadto w Kępnie 1100 rodzin. I czekać one będą zape-

wne jeszcze długo, ponieważ budowa Osiedla 700-lecia dobiega końca, a realizacja na stopniu na Kępie ma się rozpocząć, jak dobrze pójdzie dopiero za kilka lat. Władze miejscowe dokładają przeto starań, aby postawić trzy nowe bloki na dawnym targowisku, w sumie na dwieście rodzin. To dużo i mało zarazem a poza tym jeszcze nie pewne są.

Sytuację mieszkaniową lepiej sytuowanych osób ratować budownictwo jednorodzinne, gdyby były dostępne w

datkowej między nimi barierą.

„Chodzi mi o to, aby je, Czyli giętki powiedziały wszystkim, co pomyśli głowa” — napisał Juliusz Słowacki.

Otóż to — język narzędnym myśli, język — tym mechanizmem, który w sukurs przychodzi każdej rodzącej się myśli; włącza ją w swoje dobre obracające się tryby, chwytła, rozwija.

Tak powinno być.

A czy jest? Codziennosc — na co innego, niestety, wskazuje. I spojrzeć to można zarówno w potocznych rozmowach w kolejkach, w słowach płynących z telewizyjnych odbiorników, mównic, szpalt gazetowych. O piśmiech urzędowych i tak zwanych okólnikach lepiej już nie wspominać.

Język giętki? Ten — często znika zupełnie, uszytymony napuszonymi słogami, ordynarnymi dziwolągami, pseudonaukowym bełkotem. Można mówić — i nie nie powiedzieć. Można słuchać — i nie nie zrozumieć. Puste dźwięki odrzucają się od myśli, od rzeczywistości, która mają określać i wyrażać.

Z językiem — powiedziano kiedyś — jest jak z piżkami. Człowiek zaczyna pić, bo spotkało go niepowodzenie, a potem powodzi mu się coraz gorzej, bo pije. Język zaś staje się brzydki, szary i niechlujny, gdy myśli mamy mętne, ale z kolei niechlujność języka sprzyja temu, by tak właśnie myśleć... Witold Doroszewski, wybitny polski językoznawca powiada bowiem:

„gdy ruwca się ku wyrazowi myśli każdego obdarzonego zdrowym rozsądkiem prostego człowieka nie znajdują w języku naturalnej podpory, lecz zastaje w nim styl niewyrobiony lub wręcz zamierzony, to sama się zalamuje i maniere”.

Od mówienia pięknego są poeci i pisarze — starają się usprawiedliwić że wstawanie językiem niektórzy — od poprawionych norm — po łomci. A my — najwężniejsza, że się dogadamy.

I rzeczywistość, nie chodzi o to, by każdy, przy każdej okazji posługując się przebogatym wyszukanym słownictwem, poetyckimi wyrażeniami. To faktycznie luksus nie na co dzień. Ale też i pozwolić nie można, by lenistwo — lekceważenie językowych norm, prowadziło do bełkotu, który ma być łączący i nieść porozumienie, buduje do-

„O kulturze społeczeństwa — powiedział w sejmowym przemówieniu generał Wojciech Jaruzelski — świadczy przede wszystkim stosunek człowieka do człowieka, poziom uczestnictwa w życiu kulturalnym, nawyki dnia codziennego, a zwłaszcza kultura języka. Język polski pomógł nam przetrwać niewolę, był zawsze naszą twardziadą. Pod tym względem notujemy wiele zmian na gorzej. Do mowy polskiej utargnęły wulgarność i prymitywizm. Musimy zwalczać żargon urzędowy, ubóstwo, ordynarność mowy potocznej.”

Giętki język i mądra głowa

Samo jednak oburzenie na językowe niechlujstwo — nawet z tak wysokiej trybuny, nie wystarczy i niczego nie zmieni. Aby coś w tej dziedzinie poprawić, zrozumieć należy, że język jest jedną z tych form pracy człowieka, od której nikt nie może być wolny.

I tej właśnie pracy postanowiono nadać oficjalny ogólnonarodowy wymiar. Zdecydowano, że minister kultury wspólnie z ministrami nauki szkolnictwa wyższego i techniki, oświaty i wychowania, przewodniczącym Komitetu ds. Radia i Telewizji przygotują do kwietnia tego roku koncepcję programową działań na rzecz poprawy czystości języka polskiego w systemie edukacji w życiu publicznym, w środkach masowego przekazu.

Tak więc już teraz nie tylko z poczucia poprawności językowej, ale niejako z obowiązku długopisu i pióra administratorów łepić będą nasze półmicienia i błędy. Mówiąc — nasze mam na myśli dziennikarzy, nas, parających się na co dzień słowem. A prawdę powie- działy, jest tu co uszlachetniać. Język informacji, publikacji daleki bywa od żywości, obrazowości i czystości. Ktoś dowcipnie powiedział, że gdyby wąż w raju kusił Ewę językiem współczesnej publicystyki, do dziś przebywałbyśmy w pociemni rajskich palm... Czasem z przerażeniem

zobserwować można, jak jakieś zdarzenie, pełne dramaty, pulsujące nastrojami i emocjami zyskuje swój prasowy wymiar. Wyszarżate, wyprane z konkretów — nawet autora nie jest w stanie poruszyć, skąd zaś czytelnika. A wszystko za sprawą słów. Nie wiedzieć dlaczego istnieje skłonność do zastępowania słów prostych — ich omówienia mi: do krańca wokół tematu zamiast nazywania rzeczy po imieniu. I choć czasem nie ma konkretnych błędów gramatycznych, styl listycznych (te przecież sto sunkowo łatwo dadzą się wytopić i usunąć), tekst da leki jest od obrazu myśli i rzeczywistości. Niewiele znaczy, mało mówi.

„Tam prawie wcale myśli nie ma — powiada czytelnicy — czytać nie warto”.

Nieraz w redakcji, gdzie pracuję, w „Głosie Wielkopolskim” (który — gdyby pozwolił sobie na małeńką dozę nieskromności — uznać trzeba za nie najgorszy językowo, a przynajmniej przykladający znaczenie do właściwego posługiwania się językiem) przeprowadzono pewne doświadczenia. Ot, młody dziennikarz wraca z miasta, z głową i kajetem pełnym informacji i urażen. Co tam było? — pyta któryś ze starszych kolegów — proszę opowiedzieć.

Trochę chaotycznie i chropawo, ale z dużym przejęciem i prostotą młody adept opowiada...

A teraz proszę to napisać.

Znacznie łatwiej wtedy wykażać, jak język giętki można uszytnić wydarzenia rozmydląc, konkrety za gubić.

„Jak to powiedzieć”, „jak napisać” — to pytanie zadajemy sobie na co dzień. Przynajmniej zadawać je winniśmy. Bo nawet chwila zastanowienia, poszukiwania słowa najbliższego myśli — znaczy wiele dla ćwiczenia języka w giętkości.

Kiedy samej przychodzi mi odpowiedzieć na ono pytanie, przywołuję z pamięci przeczytany dawno już fragment wiersza Głowackiego:

„Chciałbym dziś mówić tak prosto i jasno, żeby dzieci biegły do mnie jak do parku...”

I chociaż tego nie da się traktować jako recepty — to przynajmniej wiadomo, w którą stronę pójść.

JOLANTA LENARTOWICZ

wystarczającej ilości materiały budowlane. Na 188 wygospodarowanych przy ul. Poznańskiej działek, prace przy stawianiu domków rozpoczęto na około 150. Idzie ona je dnak z dużymi oporami, a raczej kłopotami ze zdobywaniem cegieł, pustaków, cementu...

W wyjątkowo trudnej sytuacji pracuje w Kępnie miejscowa służba zdrowia. Trwa ją jednak starania o rozpoczęcie budowy przychodni lekarskiej z prawdziwego zdarzenia naprawę miastu potrzebnej. To uida się — być może — załatwić pozytywnie, ale na rychłe poprawienie warunków lokalowych oddziału dla przewlekłych chorych miejscowego szpitala nikt w Kępnie nie ma już nadziei. A budynek tego oddziału w pobliskim Grębnie nie jest po prostu wali. Aby ów pesymistyczny obraz nieco rozjaśnić, trzeba wspomnieć o żłobku, którego do roku 1980 Kępno nie miało, a także o nowym przedszkolu. Obecnie zaś powstaje drugie, które ma być gotowe za kilka miesięcy. Jednak dzieci nie pozostawiono do tego czasu bez opieki. Prowizoryczne oddziały przed szkolne urządzone w Liceum Ogólnokształcącym oraz w pomieszczeniach biurowych... Urzędu Miejsko-Gminnego.

Dużo można by pisać o dniu dzisiejszym Kępna. O obskurnym hotelu, czekającym od lat na remont i o zabytkowej synagodze, na której remont zgodzili się radni uważając, że w obecnej sytuacji gospodarczej nie można zapominać też o obiektach zabytko-

wych. Jednak o budowie nowego domu kultury przestano już w Kępnie mówić bo nie wypada, kiedy brakuje mieszkań.

O współczesnym obliczu Kępna — decyduje od niedawna również przemysł. Nie ma tu co prawda, wielkich zakładów choć kilka liczy się na przemysłowej mapie województwa kaliskiego, aby wspomnieć tylko o nowych i nowoczesnych Zakładach Urządzeń Chemicznych „Montochem” i zakładzie „Ponar-Remo” remontującym obrabiarki. Jest tu też fabryka mebli, zakłady drobiarskie, spółdzielnia odzieżowa „Medo”. Przemysł jest poza tym obecnie ważnym czynnikiem miastotwórczym, co w przypadku właśnie Kępna odgrywa istotną rolę.

Likwidacja powiatów była bo wiem oczywistą degradacją miast, które do końca maja 1975 roku były ich stolicami. Zwłaszcza takich miasteczek prowincjonalnych, jak Kępno bez siły przebicia w postać dobrze rozwiniętego przemysłu lub innych walorów, np. uzdrowiskowych czy wczasowych. Ale mieszkańcy Kępna nie załamali rąk. Mimo powszechnie występujących trudności i przeciwności, do których zaliczają oni zwłaszcza ową fatalną położenie na peryferiach regionu, potrafili tak żyć i pracować nad dalszym rozwojem miasta, że dziś nikt nie może powiedzieć, że czas w Kępnie zatrzymał się w tamtą niedzielę 1 czerwca 1975 roku.

LESZEK ADAMCZEWSKI

H. Mubarak zakończył wizytę w Omanie

(PAP) — Prezydent Egiptu, Hosni Mubarak zakończył w środę dwudniową wizytę w Omanie. Podczas rozmów w Maskacie sultan Kabus w pełni poparł egipską politykę zbliżenia z Izraelem. Oman odwieził ostatnio amerykański minister obrony, Caspar Weinberger, zapoznając się z postępem robót przy budowie bazy dla amerykańskich sił szybkiego reagowania. Z doniesień z Maskatu wynika, że głównym tematem rozmów była współpraca wojskowa Egiptu i Omanu.

Syria

Slabnie opór sił antyrządowych

(PAP) Opierając się na informacjach z oficjalnych i nieoficjalnych źródeł agencje prasowe donoszą z Damaszku o kontynuowaniu przez syryjskie siły bezpieczeństwa operacji przeciwko rebeliantom z podziemnej organizacji „Bractwo Muzułmańskie”, która podjęła próbę reakcyjnego przewrotu w Syrii. Miasto Hama, na północy kraju, będące głównym bastionem re-

Na posiedzeniu w Wiedniu Ważne propozycje rozbrojeniowe polskiego delegata

(PAP) Szef polskiej delegacji na wiedeńskie rokowania rozbrojeniowe Stanisław Przygodzki na czwartkowym posiedzeniu państw socjalistycznych i dwunastu krajów NATO uczestniczących w rokowaniach — zgłosił w imieniu CSRS, NRD, Polski i ZSRR nową ważną inicjatywę rozbrojeniową. Przedłożył on w charakterze oficjalnego dokumentu projekt porozumienia w

sprawie wzajemnej redukcji sił zbrojnych i zbrojeń oraz środków towarzyszących w Europie środkowej w pierwszym etapie. Projekt porozumienia składa się z preambuły i pięciu rozdziałów. Jest to kompleksowy, wnikliwie wyważony dokument uwzględniający stanowisko obu stron i zawierający wszystkie potrzebne elementy porozumienia w sprawie pierwszego etapu redukcji.

Syria

Slabnie opór sił antyrządowych

(PAP) Opierając się na informacjach z oficjalnych i nieoficjalnych źródeł agencje prasowe donoszą z Damaszku o kontynuowaniu przez syryjskie siły bezpieczeństwa operacji przeciwko rebeliantom z podziemnej organizacji „Bractwo Muzułmańskie”, która podjęła próbę reakcyjnego przewrotu w Syrii. Miasto Hama, na północy kraju, będące głównym bastionem re-

belianatów jest nadal odcięte od reszty kraju. AFP pisze, że opór sił antyrządowych słabnie z każdym dniem. Władze zniosły już blokadę głównej drogi biegnącej z Damaszku do Aleppo przez Hamę, jednakże ruch po niej jest sporadyczny. Rewolta członków „Bractwa Muzułmańskiego” rozpoczęła się 2 lutego od masakry kilkunastu działaczy rządzącej partii BAAS.

Irańskie dementi

„Rada kierownicza” nie została jeszcze powołana

(PAP) Rzecznik rządu irańskiego, Ahmed Tavakoli, zdemontował kategorię informację, wedle której trzech tzw. wielkich ajatollahów stworzyło już „radę kierowniczą”, która miałaby przygotować sukcesję po ajatollahu Chomeini. Rzecznik sprzecywał, że rada taka zostanie powołana do życia w drodze referendum w kwietniu bądź maju br. Zgodnie z konstytucją — do dał rzecznik — członkowie rady stanowiliby instancje najwyższą w państwie „w przypadku odejścia przewodnika”. Miała tu na myśli oczywiście ajatollaha Chomeiniego.

Stwierdzenia Tavakoliego zostały zacytowane przez oficjalną irańską agencję prasową INA.

Czas zbierania plonu

Dokończenie ze str. 3

1980 oraz zyskało najwyższe w kraju wyróżnienie naukowe — nagrodę państwową. Nadto profesor Łuczak przygotował i oddał do druku również obszernie, jeszcze bardziej syntetyczne dzieło pt. „Polityka ekonomiczna Niemiec w okupowanej Europie”. Można się spodziewać, jak twierdzi prof. Jerzy Topolski*, że ukazanie się tej pozycji będzie również wydarzeniem naukowym i to nie tylko w sferze historiografii polskiej, ale i europejskiej. I dodaje jeszcze

„Plany badawcze, o ile wiadomo, ma Czesław Łuczak dalsze i to równie ambitne. Jest oczywiste, że wiele czynników wpłynęło na ich przewidywaną przez autora realizację, jedno wszakże nie może ulegać wątpliwości: będzie to dorobek o coraz rozleglejszych horyzontach poznawczych związanych z obecnym badaniem i coraz to bardziej skomplikowanych spraw”.

JOLANTA LENARTOWICZ

* w „Czesław Łuczak jako historyk gospodarczy”. Gospodarcze przesłanki historii społecznej. Poznań 1982. UAM.

Wizyta J. Kuberskiego w Londynie

(PAP) Przewodniczący Międzynarodowego Stowarzyszenia im. Janusza Korczaka Jerzy Kuberski zakończył w środę trzydniową wizytę w Londynie gdzie omawiał przygotowania do obchodów 40-lecia śmierci Janusza Korczaka, które odbędą się w czerwcu br. w Polsce.

Min. J. Kuberski spotkał się w Londynie z czołowymi działaczami organizacji żydowskich. Został przyjęty w parlamencie przez wiceprzewodniczącą Światowego Kongresu Żydów, członka Izby Gmin — Granville Jannera. Przeprowadził także rozmowy z duchownymi kościołów działających w W. Brytanii.

Kres koalicji w Zimbabwie

(PAP) Przywódca Afrykańskiego Narodowego Związku Zimbabwe (ZANU-PP) premier Robert Mugabe, poinformował w środę, iż usunął z rządu przywódcę frontu patriotycznego (ZAPU), ministra bez teki, Joshua Nkomo oraz trzech innych ministrów z ramienia ZAPU.

Tym samym został połączony definitywnie kres koalicji narodowej ZANU ZAPU, która kierowała Zimbabwe od czasu uzyskania przez kraj niepodległości przed dwoma laty.

W czasie konferencji prasowej w Salisbury premier Mugabe oświadczył, że Nkomo minister bez teki gromadził w strategicznych rejonach Zimbabwe broń w przygotowaniu do zamachu stanu.

Komunikat Laosu, Wietnamu i Kampuczy o stosunkach z Tajlandią

(PAP) W stolicy Laosu Vientiane zakończyła się piąta doroczna konferencja ministrów spraw zagranicznych Laosu, Wietnamu i Kampuczy.

W ogłoszonym komunikacie stwierdza się, że narody Laosu, Wietnamu i Kampuczy dążą do ustanowienia stosunków przyjaźni i dobrego sąsiedztwa z Tajlandią i dlatego dla „ustabilizowania sytuacji wzdłuż granicy kampuczańskiej-tajlandzkiej ministrowie wyrażają gotowość podjęcia z Tajlandią rozmów na wszystkie interesujące strony tematy”. Komunikaty te, stwierdza się w komunikacie, mogą się odbywać pośrednio, lub bezpośrednio, dwustronnie, lub między trzema państwami indochińskimi z jednej strony i Tajlandią z drugiej. Dokument zaznacza, że kontakty te mogą nie być w żaden sposób powiązane z kwestią uznania się de facto, lub de jure. (Tajlandia i Kampucza nie utrzymują stosunków dyplomatycznych).

Konferencja ponowiła swą propozycję ustanowienia strefy zdemilitaryzowanej na granicy Tajlandii i Kampuczy pod nadzorem międzynarodowym. Tajlandia nie przyjęła jej poprzednio pod pozorem, że nie jest „stroną konfliktu kampuczańskiego”. (Z Tajlandii przenikają na terytorium Kampuczy bandy polpotowców).

List ministra spraw wewnętrznych

W 36 rocznicę powstania ORMO

(PAP). 21 lutego 1982 roku miały 36 lat od powstania przez Radę Ministrów Uchwały, Powołującej Ochotniczą Rezerwę Milicji Obywatelskiej — paramilitarną organizację społeczną, wspomagającą organa państwowe w walce o ład, porządek i bezpieczeństwo. Organizacja powstała w 1946 roku na fali wielkiego zrywu rewolucyjnego, w okresie gdy przeciw konstituującej się władzy ludowej wystąpiły zbrojne siły reakcji, zmierzające do restytucji starych, kapitalistycznych-obszarnych stosunków w Polsce.

Dalsze dzieje ORMO i kolejnych etapów rozwoju tej organizacji są nierozdzielnie związane z rozwojem i historią Polski Ludowej. Gdy zakończyła się wojna domowa, ormowcy stanęli do walki z chuligaństwem i alkoholizmem, podjęli opiekę nad moralnie zagrożonymi dziećmi i młodzieżą, utworzyli specjalistyczne jednostki czuwające nad bezpie-

czeństwem ruchu drogowego, nad przestrzeganiem przepisów porządkowych na kolei, wodach itp.

Z okazji 36 rocznicy powstania ORMO minister spraw wewnętrznych gen. dyw. Czesław Kiszczałak skierował do członków organizacji tradycyjny już list z podziękowaniami za ofiarną służbę i najlepszymi życzeniami.

W liście tym czytamy m. in.: „Sytuacje trudne — jak do wódz historia — wywołują aktywność i przyczyniają się do konsolidacji najwzrostszych synów narodu w działaniach na rzecz zachowania bytu narodowego, przeciwstawiania się anachizmie, stawiania czoła elementom wrogim naszemu ustrojowi. Członkowie ORMO na wezwanie Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego — w znakomitej swej większości — bardzo aktywnie włączyli się do ochrony socjalistycznej ojczyzny.

W przedsiębiorstwach

Dodatkowe opłaty za przekroczenie limitów zużycia prądu i gazu

(PAP) Dla zwiększenia dyscypliny przestrzegania przyjętych limitów zużycia prądu i gazu Komitet Gospodarczy Rady Ministrów ustalił, że przedsiębiorstwa, jeśli przekroczą przyznaną im owe limity, będą uiszczać opłaty dodatkowe za ilość energii elektrycznej i gazu spalane ponad przyznaną poziom. Opłaty dodatkowe, kilkakrotnie wyższe niż opłaty — jak by to powiedzieć — w normie, będą następujące: za energię elektryczną 12,5

zł/kwh, za gaz wysokometanowy 16 zł/nm sześcienny, za gaz zaoszczędzony 10 zł/nm sześcienny, oraz za gaz kokosowniczy 8 zł/nm sześcienny. W razie wprowadzenia ograniczeń w poborze gazu ziemnego i kokosowniczego, za limit uważa się wielkość dopuszczalnego zużycia w ciągu jednej doby, a opłaty dodatkowe za przekroczenie limitu ulegają podwojeniu. Decyzja Komitetu Gospodarczego Rady Ministrów weszła w życie z dniem 15 bm.

O zatonięciu kontenerowca

„Mechanik Tarasow” spieszył z pomocą naftowcom

(PAP). Przywódca większości rządowej w senacie kanadyjskim, Raymond Perrault oświadczył w parlamencie, że radziecki kontenerowiec „Mechanik Tarasow” spieszył z pomocą załozce platformy wiertniczej na Atlantyku północnym, która znalazła się w niebezpieczeństwie w czasie szalejącego sztormu.

Ministerstwo Transportu potwierdziło posiadane przez niego informacje, że frachtowiec radziecki po odebraniu alarmującego sygnału z platformy, zmienił kurs i spieszył na pomoc. 84 robotników zatrudnionych na tej platformie, w większości Kanadyjczyków utonęło po jej wywróceniu się. Kontenerowiec „Mechanik Tarasow”, który wpłynął w stronę sztormu również poszedł na dno. Uratowało się tylko kilku marynarzy.

Zielona Góra

Reglamentowana sprzedaż obuwia dla młodzieży

(PAP) Aby zabezpieczyć faktycznie najpilniejsze zapotrzebowanie swym klientom, zielonogórski dom towarowy „Centrum” wprowadził reglamentowaną sprzedaż obuwia dziecięcego i młodzieżowego o wymiarach od nr 17 do 27. Obuwie to sprzedawane jest na podstawie talonów wydanych uczniom w szkołach w oparciu o rozecznane potrzeby. Reglamentacja objęto tereny miasta i gminy Zielona Góra oraz sąsiednich gmin Czerwieńsk i Zabór.

Kolej wznawia kursowanie niektórych pociągów

(PAP) PKP przywraca kursowanie niektórych, czasowo zawieszonych, pociągów dalekobieżnych. Od 20 bm. wznawia się kursowanie pociągów: pociągu nocnego z Warszawy do Szczecina i Swinoujścia; osobowego nocnego z Warszawy do Kędzierzyna; pociągu pociągu ze Szczecina (odjazd o godz. 22.35) przez Poznań, Wrocław, Katowice, Kraków do Przemysła; osobowego, nocnego z Katowic do Gdyni. W odwrotnych kierunkach pociągi te będą jeździć już od 19 bm.

Ponadto od 20 bm. przywraca się kursowanie w soboty i niedziele pociągu „Bieszczady” z Gliwic do Krynicy i Zagorza.

Pomoc mieszkaniowa dla sierot

(PAP). 17 bm. wicepremier prof. Jerzy Oszowski przyjął delegację Stowarzyszenia Pomocy Mieszkaniowej dla Sierot. Delegacja zapoznała wicepremiera z efektami swej społecznej pracy w 1981 roku. Stowarzyszenie Pomocy Mieszkaniowej dla Sierot planuje zwiększenie w bieżącym roku do około 1.000 liczby książeczek dla wychowanków domów dziecka. W rozmowie omówiono zasady współdziałania stowarzyszenia z organami administracji państwowej oraz z zainteresowanymi organizacjami społecznymi.

Starcia zbrojne w Libanie

(PAP) W środę doszło do kilkugodzinnej potyczki między antagonistycznymi ugrupowaniami w północnolibańskim mieście Tripoli. Z doniesień agencji wynika, że w incydencie zbrojnym uczestniczyły formacje zwalczające

siły lewicy libańskiej i prawicowej falangi.

Interweniowały oddziały Arabskiego Korpusu Bezpieczeństwa kładąc kres walkom, w których zginęło co najmniej 7 osób.

Obniżka ceny egipskiej ropy naftowej

(PAP) Z kół londyńskich naftowców pochodzi wiadomość, że Egipt obniżył cenę swej ropy naftowej o 1 dolar na baryłkę (159 litrów) płaci się 34,5 dolara.

Arabia Saudyjska obniżyła

tyczasem cenę ropy sprzedawanej w porcie naftowym Janba o 10 centów. Cena podstawowa ropy pozostała bez zmian. Obniżono tylko opłaty za przepływ ropy naftociągami z 60 do 50 centów za baryłkę.

„Wojna może nam zostać narzucona”

Nowe groźby Izraela

(PAP). Izraelski minister obrony, Ariel Szaron „ostrzegal” w środę siły palestyńskie w południowym Libanie oskarżając je iż są rozbudowywane pod patronatem Syrii. Dodał, że „możliwe jest, iż wojna może nam zostać narzucona”. Szaron oskarżał ponadto Palestyńczyków, że zerwa li porozumienia o zawieszeniu broni zawarte w lipcu ub. roku przy pośrednictwie Syrii i bliskowschodniego wysłannika Waszyngtonu.

Niedawno przywódca palestyński, Jaser Arafat ostrzegł, że Izrael przygotowuje wielką ofensywę na południe wy Liban, aby w ten sposób znaleźć pretekst do pozostania na Synaju w razie ewentualnego sprzeciwu Egiptu, lub zmusić Egipt do zaakceptowania polityki ekspansjonizmu Tel Awiwu. Izrael ma opuścić ostatnią część Synaju przed 25 kwietnia br.

Charakterystyczna dla sytuacji na granicy Izraela i Libanu jest awantura jaka wy-

buchła w środę w Izraelu. Otóż opozycyjna Partia Pracy oskarżyła wicepremiera, Simchę Erlicha o rozmyślnie przekazywanie informacji o planowanym najeździe na południowy Liban, aby w ten sposób zapobiec temu krokowi. W ostatnim tygodniu prasa izraelska i amerykańska szeroko informowały o przygotowaniach izraelskich do akcji zbrojnej na południu Libanu i o odwołaniu jej na skutek nacisku USA i wyjątkowych chłódów.

Niektórzy przedstawiciele rządzącego bloku prawicowego Likud powiadają, że zarzut pod adresem Erlicha jest prawdziwy. Zapowiadają oni przedsięwzięcie dochodzenia parlamentarnego w tej sprawie i usunięcie Erlicha ze stanowiska po udowodnieniu mu faktu dokonania „przebiegu”.

Inaczej mówiąc, z samego Izraela nadeszły informacje potwierdzające stwierdzenia Arafata.

Rozmowy W. Martensa w USA

(PAP) Przebywający w USA, premier Belgii Wilfried Martens spotkał się w środę w Białym Domu z prezydentem Ronaldem Reaganem.

Celem wizyty szefa belgijskiego rządu jest przede wszystkim wyrażenie zaniepokojenia zachodniej Europy wysoką stopą oprocentowania kredytów bankowych, wprowadzoną przez obecną administrację amerykańską. Wywołuje to m. in. ucieczkę kapitału z państw zachodnioeuropejskich i utrudnia wyjście z kłopotów gospodarczych.

(PAP) Duże wrażenie wywołała w Ameryce środkowej informacja że od wtorku przebywa w San Salvadorze szef tzw. dowództwa południowego USA, generał Wallace Nutting. Według informacji z wiarygodnych źródeł udał się on na tereny walk, gdzie przebywają wojskowi amerykańscy. Celem jego wizyty jest dokonanie oceny rozgrywanego się w Salvadorze konfliktu zbrojnego między siłami ludowymi i rządu Jose Napoleona Duartego.

W ub. tygodniu sensacją było sfilmowanie przez zespół jednej ze stacji telewizyjnych USA amerykańskich wojskowych uzbrojonych w karabiny „m-16”. Było to w rejonie

Salwador nadal terenem wzmożonych walk

nie miejscowości San Miguel. Do tej pory oficjalnie podawało się w Waszyngtonie, że wojskowi USA przebywający w Salvadorze posiadają przy sobie jedynie broń krótką.

Salwador pozostaje terenem wzmożonych walk między ugrupowaniami partyzanckimi, a siłami zbrojnymi junty. Front Wyzwolenia Narodowe go im. Farabundo Martiego podał, że w styczniu br. partyzanci przeprowadzili 142 o-

peracje zbrojne zabijając i raniąc 372 żołnierzy przeciwnika. Rozgłoszono powstanie im. Farabundo Martiego poinformowała w środę, że oddziały partyzanckie dokonały m. in. 20 zasadzek, wysadziły, lub uszkodziły wiele mostów i stały przekaziłkowców oraz okupowały 19 miejscowości. Prócz tego zniszczyły 20 samolotów i 8 śmigłowców w spektakularnym ataku na silną bazę lotniczą „Ilopango” koło stolicy.

Mało ziarna siewnego

Wzorowi rolnicy muszą tracić podwójnie?

W tym samym czasie, gdy rolnictwo Wielkopolski czyni wysiłek aby sprostać potrzebom żywnościowym kraju i szuka u siebie rezerwy zbóż konsumpcyjnych, turwają równocześnie starania o zgraniczenie odpowiedzialnej ilości zbóż siewnych. Bez obsiania pół jakościowo dobrym materiałem siewnym nie będzie gwarancji uzyskania plonów przynajmniej na średnim poziomie. Poznańskie Przedsiębiorstwo Nasienne „Centrala Nasienne”...

rolnicza się we własnym zakresie kwalifikowane zboża. Jest więc obawa, że umniejszą dostawę materiału siewnego zakontraktowanego do „Centrali Nasiennej”, bo muszą obsiać własne pola. Rolnicy dokonujący planowej odnośności stają także przed nie lada dyktematem. Żąda się bowiem od nich dostarczenia w okresie od 1 lutego do końca kwietnia po 120 kg zbóż konsumpcyjnych lub paszowych za każde 100 kg ziarna siewnego. Co mają zrobić ci, którzy wykazawszy obywatelską postawę, sprzedali wcześniej zboże państwu, zostawiając sobie minimum niezbędne dla wyżywienia inwentarza? Czy mają teraz kupować od sąsiadów po wolnorynkowej cenie w granicach 5 000 zł za sto kilogramów, a potem sprzedawać w punkcie sliupki GS po 1 400 zł? A wszystko po to, aby uzyskać uprawnienie do wymiany ziarna siewnego, za które muszą zapłacić po 2 300 zł za sto kilogramów. Mają więc być podwójnie ukarani za to, że spełniali w porę obowiązki wobec państwa i pragnęli stosować się do jego założeń w sprawie wymiany ziarna siewnego.

Taka miała być produkcja zbóż siewnych, lecz podczas ich kwalifikacji w stacjach ośrodków okazuje się, że nie odpowiadają one określonym wymogom. Szczególnie dotyczy to owsa. Na 9 300 ton produkcji zdyskwalifikowano 1 300 ton. Niemniej lepiej rzecz ma się z jęczmieniem jarym. Nie ma kłopotów z jakością pszenicy jarych.

Zadania są większe niż zwykle, bo trzeba wspomóc regiony dotknięte powodzią. Ministerstwo Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej zastrzegło sobie 13 200 ton z Wielkopolski, tworząc rezerwy krajową w wysokości 40 000 ton. Ogranicza się więc pokrycie potrzeb naszego regionu do zaledwie 6 000 ton, podczas gdy jedno województwo poznańskie zgłasza zamówienia na około 6 000 ton. Otrzymano obietnicę zaspokojenia potrzeb nawet nie w połowie. Na naszą tylko kontraktację plantacji nasiennej potrzeba w Wielkopolsce prawie 2 000 ton kwalifikowanego ziarna. Inaczej nie będziemy mieli materiału siewnego w następnym roku.

Wystąpią więc kłopoty z planową odnową zbóż. Np. w Leszczyńsku wystarczy materiału siewnego tylko dla plantacji nasiennej. Nie otrzymają materiału siewnego z „Centrali Nasiennej” gospodarstwa uposażone na tak zwane pola nasienne, na których

Czy tego rodzaju doroczne zarządzenia jak uchwała Rady Ministrów nr 12 z 18 stycznia br. uwzględniają specyfikę przodujących rolniczo regionów przyzwyczajonych już do gospodarki planowej? — pytali rolnicy na niedawnym spotkaniu w Urzędzie Wojewódzkim w Poznaniu ministra Jermego Wojciechowskiego. Minister obiecał rzecz jeszcze raz rozważyć. Pośpiech w tej sprawie wydaje się być nieodpowiedny, bo wiosna tuż, tuż, siewy zaczynają się za miesiąc. Jeśli rolnicy zasieją ziarnem niekwalifikowanym, to nie tylko ich strata, (emp)

Letnio zakończyła się uława w tym roku kampania cukrownicza, a już służby surowcowe cukrowni przystąpiły do rozmów z plantatorami buraków na temat tegorocznej kontraktacji. W „Cukrowniach Leszczyńskich”, którym podlega 5 fabryk: w Gośliniu, Górze, Kościanie, Miejskiej Górze i Wschowie, uzgadnia się nawet terminy dostaw surowca w czasie najbliższej kampanii. Od dobrej organizacji

pracy zależy bowiem przebieg produkcji „Cukrownie Leszczyńskie” dzięki temu zasobom Leszczyńskie Cukrownia Góra — góra czyli miniona kampania przed zaplanowanym terminem. Przedsiębiorstwo to już od paru lat plasuje się na czolo-

Konińskie

Wyczerpują się zasoby gliny na fajanse

Wyroby Zakładów Fajansu w Kole (Konińskie) wytwarzane są w trzech zestawach kolorystycznych: wietlobarwne (z 14 kolorów), brązowe i kobaltowe. Ręcznie malowane fajanse, puchary, czy świeczniki cieszą się od lat dużym powodzeniem i nigdy ich dość w sklepach. Niestety, produkcja ograniczona jest zdolnościami technicznymi zakładów. Rocznie wytwarza się w Kole około 500 ton fajansu, Pociąg tego roku jest niezły. W styczniu wyprodukowano 39,7 ton wyrobów, czyli tyle, ile zakładano. Jakkolwiek nie brakuje podstawowych surowców, choć w najbliższym czasie może powstać problem komponentów do wytwarzania farb. Niepokoi również wyczerpywanie się zasobów gliny w kopalni „Janina”, tego gatunku surowca nie można zastąpić innym. Są już rozpoznane nowe złoża, jednak dotychczas nie podjęto ich eksploatacji.

Dodajmy, że konińskie fajanse znane są również poza granicami kraju. W minionym roku wyeksportowano 16 procent całej produkcji. Dobrze to świadczy o umiejętnościach specjalistów z Kole, gdyż ich wyroby konkurują z produkcją renomowanych firm z innych krajów. (woj)

Porządki na wystawie



Por. „Głor” — R. Królik

wym miejscu w kraju. W ubiegłym sezonie plantatorzy osiągnęli rekordowe zbiory buraków, nieznacznie przewyższające 400 kwintali z hektara. Największy wydatek cukru uzyskali, niemal już tradycyjnie, cukrownia w Górze. Wszystkie cukrownie leszczyńskie, odbierające także surowiec z województwa górzowskiego, wyprodukowały w tym roku prawie 25 000 ton cukru więcej niż w ubiegłej kampanii. (zd)

Kaliskie

Nic nowego w ofercie mebli z Jarocina

Nie zmieni się w tym roku asortyment wyrobów Jarocińskiej Fabryki Mebli. Produkowane będą meble skrzyniowe

Po pracy — służba w ormowskim mundurze

36 lat temu, 21 lutego 1946 roku powołano Ochotniczą Rezerwę Milicji Obywatelskiej, od zarania parującej się walką z bandytyzmem, przestępczością i spekulacją. Przez wszystkie te lata ewoluowały zadania i formy społecznej służby ORMOWców. Jedno było wszakże niezmiennie — jawiali się niemal wszędzie tam, gdzie zagrożony był porządek publiczny, ład i bezpieczeństwo.

Patrolowanie ulic i miejsc wymagających obecności ludzi strzegących spokoju, specjalistyczne grupy społeczników zajmujących się najszerszej pojętą profilaktyką w ruchu drogowym, strzeżenie bezpieczeństwa na wodach i przyległych do nich terenach, działalność na osiedlach mieszkaniowych, udział w czynach społecznych i honorowym krwiodawstwie, pedagogiczna opieka nad młodzieżą; nieletni — to tylko niektóre wy-

Poznańskie

Silnika nie naprawiają same chęci mechaników

Ruch pojazdów znacznie osłabł z powodu zima. Wiadomo — znikome porcje paliwa wystarczą tylko na niezbędne przejazdy. Nie znaczy to jednak, że auta się mniej psują. Świadczy o tym liczba klientów, którzy odwołują warsztaty naprawcze. Jakkolwiek funkcjonują, gdy dostawiera niedostatek części? Sygnały z Poznańskiego są niepokojące, by nie powiedzieć, że niekiedy irytujące.

Przywrotny warsztat w Nowym Tomysku: co nieco możemy naprawić w silniku tylko małego „Fiata”, ale zasadniczego remontu i tak się nie podejmujemy, bo nie ma części. Proszę się zgłosić za... dwa tygodnie.

GS-owska stacja w Murawianach Goślinie: niezmiernie

nie trzeba z miesiąca, więc trzeba często zaglądać, by akurat na szukaną część. Terminy usług też odległe. Stacja spółdzielni „Poznań” na Osiedlu Lecha w Poznaniu: od prawie pięciu miesięcy nie otrzymaliśmy z hurtowni małego „Fiata” (w Poznaniu) ani jednej części. Klienci znużają często „wiązańki”, ale czy to nasza wina, że musimy rozkładać ręce, choć mechanicy nie mają zajęć? Wniosek: do optymalizmu nie stęsknijmy. Nie dość bowiem, że części i akcesoria motoryzacyjne ostatnio znacznie zdrożały, to po prostu nie ma ich w warsztatach. A przecież samymi dobrymi chęciami wozu się nie naprawi. Nawet jeśli proponuje się klientowi czekanie „aż coś przyjdzie” kilka tygodni. (bop)

Pilskie

Na eksport tylko wyroby zdobione farbami z importu

W Chodzieskich Zakładach Porcelany i Porcelitu (Pilskie) produkcja przebiega bez zakłóceń. Podstawowych surowców nie brakuje. Jest wystarczająca ilość kaolinu i skaleni, a także wyrobów ogniotrwałych, których braki w ubiegłym roku niejednokrotnie powodowały spore zakłócenia w produkcji. Obecnie ogniotrwałe półki wykonuje się w zakładach, głównie ze zżmru. W ten sposób materiał ten wykorzystywany jest kilkakrotnie.

Je było również zaopatrzenie w importowane farby ceramiczne. Aktualnie będzie można sprowadzić z Instytutu Szkła i Ceramiki w Warszawie, który niedawno rozpoczął ich produkcję. Jakkolwiek nie odbiegają one od tych sprowadzanych z zagranicy, farbami tymi będą zdobione jednak tylko wyroby przeznaczane na rynek krajowy, gdyż odbiorcy zagraniczni żądają, aby to co w Chodzieskiej kupują, zdobione było farbami renomowanych firm z Anglii i RFN.

Tegoroczny eksport wzrośnie o 8 procent w porównaniu do 1961 roku, w którym 12 procent wyrobów sprzedawano za granicę. Jest to podyktowane rachunkiem ekonomicznym, którego teraz nie sposób pominiąć. Stwierdzono w fabryce iż niektóre wyroby, przynosiły deficyt; chociażby talerze i kubki przeznaczone do wyposażania stołówek. Teraz o wysokości cen decydują przede wszystkim koszty wytworzenia. Oby to jednak były faktyczne, a nie zawyżone koszty produkcji. (ah)

Table with 2 columns: Day (LUTY 19, 20, 21) and Name (Konrada Arnolda, Leona Ludomiła, Eleonory Fortunata). Includes a note about the 21st day: Słońce: 7.03—17.11

TEATRY

POZNAŃ. LALEKI I AKTORA — piąt. i sob. „Komedja Ludowa”; niedz. g. 1 i 2 „Złota rybka”; pozostałe teatry nieczynne.

KINA

Piątek, sobota, niedziela. JAROCIN: „Czarny korsarz” (cz.-wl.), „Nosferatu-wampir” (RFN); PNIĘWY: „Abba” (szw. 12 l.); WALCZ WOK: piąt., sob., niedz. „Szczęśliwy” (amer.), sob., niedz. „Przygoda arabska” (ang.), „Pierwszy XX wieku” (radz.); WRZEŚNIA: piąt., sob., niedz. „O jeden most za daleko” (ang.), sob. „Darek i Dziedzic” (pol.)

RADIO

PIĄTEK. PROGRAM I — 7.30 — Przegląd

prasy; 7.40 — Muzyka; 8.15 — „Obszar” — pr. public.; 8.30 — Przegląd prasy; 8.45 — Zolnierski kwadrans; 9.00 — Przedpołudniowe spotkanie — pr. społ.-kult.; 10.30 — Pow. w wyd. dźwięk. „Sława i chwala” — J. Iwaszkiewicza; 12.05 — Z kraju i ze świata; 12.45 — Rolniczy kwadrans; 13.11 — Radio kierowców; 13.20 — Muz. ludowa; 13.30 — Piosenki kompozytorów polskich — J. Sent; 13.55 — Studio Relaks; 14.05 — Dzień w Polsce — co pisze prasa terenowa; 14.25 — Przeboje, przeboje... 14.50 — Wiersze J. Iwaszkiewicza; 15.10 — Popołudnie Studia Młodych; 16.05 — Muzyka aktualności; 16.40 — Polskie pieśni i melodie; 17.15 — Koncert dnia; 18.05 — Czas refleksji — aud. public.; 18.30 — Inspiracje ludowe; 19.30 — Melodie ze ścieżki dźwiękowej; 20.05 — Mag. międzynarodowy; 20.30 — Koncert życzeń; 21.06 — Kronika sportowa; 21.15 — Wielkie dzieła — wycieczki wykonawcy; 22.10 — Poeta z Sanoka na bruku; 22.50 — Gwiazda tygodnia — U. Sipińska; 23.00 — Dziennik reporterów i wiadom. sport.; 23.40 — Jazz na dobranoc.

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 11, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 22.

PROGRAM II — 8.40 — Niezapomniane strony „Chłopi” — pow. W. Reymonta; 8.55 — W kilku taktach, w kilku słowach; 9.05 — „W szklanym domu” — słuch.; 10.00 — „Król i elementarz” — słuch.; 10.25 — Soliści i kameraliści; 11.00 — Horyzonty wiedzy „Rozwój radzieckich miast”; 11.35 — Komentarz zagraniczny; 11.40 — Melodie siedmiu stolic; 12.05 — Album polskiej piosenki; 12.30 — Postawy i wartości „Megalomania”; 13.00 — „W szklanym domu” — słuch.; 13.55 — Ze wsi i o wsi; 13.50 — Muzyczne wycieczki; 14 — Album operowy; 14.30 —

„Dzień lipcowy” — opow. J. Iwaszkiewicza; 14.50 — Gielda płyt — L. Battisti; 15.40 — Ludzie i ich pasje; 16.00 — Suita taneczna; 16.30 — Dzień pytanie — dziś odpowiedź „O reformę gospodarstwa w praktyce” — aud. z telef. udziałem słuchaczy (tel. 44-74-31); 18 — Inf. sport.; 18.35 — Komentarz zagraniczny; 18.40 — Ludzie i poglądy; 19 — Kompozytor tygodnia — S. Prokofiew; 19.35 — Świat basni „Krakowska legenda o smoku” — słuch.; 20 — Najpiękniejsza jest muzyka polska — suita baletowa; 20.45 — J. angielski; 21 — Muzyczny relaks z Chak Khan; 21.30 — Echa dnia; 21.40 — Jazz dla wszystkich; 22.50 — „Dzienniki” — S. Zeromskiego — odc. 20; 23 — Mistrzowie nastroju; 23.40 — Poezja na dobranoc „Zimowe motywy” (J. Brzechwa). Wiadomości: 5.30, 17.30, 19.30, 13.30, 15.30, 17.30, 18.30, 23.50.

PROGRAM IV (aud. lok. Poznań) 6.30 — Radioexpress; 17.05 — Na wielkopolskiej antenie; — Radioexpress; — Magazyn kulturalny; Klasyki inacej (cz. I); — Pseudonim „Kowal” — spotkanie z pisarzem amatorem, byłym pracownikiem Zakładów Ceglarskich; — Klasyki inacej (cz. II)

SOBOTA. PROGRAM I 18.15 — Obserwacje — pr. publ.; 8.30 — Przegląd prasy; 8.45 — Zolnierski kwadrans; 9-10 Przedpołudniowe spotkanie — pr. społ.-kult.; 10.30 — Pow. w wyd. dźwięk. „Sława i chwala” — odc. pow. J. Iwaszkiewicza; 11.05 — Koncert przed hejnałem; 12.05 — Z kraju i ze świata; 12.45 — Rolniczy kwadrans; 13.11 — Relacja z narciarskich Mistrzostw Świata; 13.20 — Radio kierowców; 13.30 — Piosenki kompozytorów polskich oraz relacje z narciarskich MS; 14.05 — Dzień w Pol-

sce — co pisze prasa terenowa; 14.25 — Przeboje, przeboje, przeboje... oraz relacja z narciarskich MS; 15.10 — Przy muzyce o sporcie; 16.05 — Muzyka i aktualności; 16.40 — Polskie pieśni i melodie; 17.15 — Koncert dnia; 18.05 — Czas refleksji; 18.30 — Katalog instrumentów; Celesta; 19.30 — Mel. ze ścieżki dźwiękowej; 20.05 — muz. rozr.; 20.30 — Przy muzyce o sporcie; 21.06 — Wielkie dzieła — wycieczki wykonawcy; utwory F. Liszta i R. Straussa; 22.10 — Mag. public. międzynarod.; 22.40 — Miniaturowe; 22.50 — Spiewa U. Sipińska; 23.40 — Jazz na dobranoc. Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 11, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 22.

PROGRAM II — 8.40 — Niezapomniane strony — „Chłopi” — pow. W. Reymonta; 8.55 — W kilku taktach, w kilku słowach; 9.05 — Ludzie, epoki obyczajów — o koncepcji silnego państwa — „Ginące cywilizacje — Australijskie aborygeny”; 10.05 — Słynni ludzie w anegdocie — J. Cook; 10.25 — Soliści i kameraliści (cz. I); 10.40 — Jaka Polska? — przegląd publ. dziennika „Rzeczpospolita”; 10.50 — Soliści i kameraliści (cz. II); 11.10 — Zgadnij, sprawdz, odpowiedź”; 11.35 — Komentarz zagraniczny; 11.40 — Na żołnierskiej estradzie; 12.05 — Album polskiej piosenki; 12.30 — „W trosce o słowo i treść”; 12.55 — „Felicjan Faleński — polski parnasista”; 13.30 — „Rozważania stylistyczne”; 13.35 — Ze wsi i o wsi; 13.50 — Muzyczne wycieczki; 14 — Album operowy — arie opery Haendla; 14.30 — Mistrzowie pięknego słowa — A. Złotowski; 14.50 — „Po balu” — opow. L. Tolstoja; 14.50 — Kronika muzycznych wspomnień; 15.35 — Muz. różnych narodów; 15.50 — Sport moim hobby; 16 — Suita taneczna; 16.30 — Fantazja, nau-

ka, praktyka — „Ekspertyzy” — aud. z udz. prof. Z. Gertycha i prof. S. Bergera; „Żywność i żywienie”; 17 — Radiokurier; 18 — Inf. sport.; 18.35 — Minia tygodnia; 18.45 — Kwadrans muzyczny; 19 — „Mietek z Woli” — rep.; 19.30 — Gra Zespół „Alex Band”; 19.35 — „Superek” — mag. dla młodszych słuchaczy; 20 — Kompozytor tygodnia — S. Prokofiew; 20.30 — Przeboje z singli; 20.45 — J. francuski; 21 — Spotkanie o 5-tej rep.; 21.30 — Echa dnia; 21.40 — W klimacie ballady; 22.35 — Miniaturowe gitarowe; 22.50 — Radio-retro. Wiadomości: 5.30, 7.30, 9.30, 11.30, 13.30, 15.30, 17.30, 23.50.

PROGRAM IV (aud. lok. Poznań) 6.30 — Radioexpress; 17.05 — Na wielkopolskiej antenie; — Radioexpress; — Aud. dokumentalna dot. wyzwolenia Poznania; — „Rodem z Poznania” — aud. muz.; — Wspomnienie Ryszarda Daneckiego.

NIEDZIELA

PROGRAM I 8.35 — „Usmiechem przywitaj dzień”; 9.05 — Mag. wojskowy; 10 — Przeboje naszych przyjaciół — konkurs Interstudia; 10.30 — Teatr dla Dzieci: „O Krabacie Bartnisku i żądlicy szkodnicy”; 12.05 — Z kraju i ze świata; 13 — Fonoteka polska; 13.45 — Relacje z narciarskich MS; 13.50 — Public. międzynarodowa; 14.05 — Relacja z narciarskich MS; 14.10 — Kalendarz doskoku nauki — „Czy kruche jak szkło”; 14.40 — Relacja z narciarskich MS; 14.45 — Muzyka; 15 — Muzyczne popołudnie Studia Młodych oraz relacje z narciarskich MS; 16.05 — Między fantazją, a nauką — „Materiał na artykuł — bomba” — słuch.; 16.15 — Konc. życzeń; 17.15 — Sławni dyrygeneci — S. Kusewicz; 18.05 — Czas refleksji; 18.30 — Interpretacje z pierwszej ręki — de Falla; 20 —

Konc. życzeń; 21.06 — Wielkie dzieła — wycieczki wykonawcy — J. S. Bach; 22 — Teatr PR — „Lagodny zmierzch”; 23.40 — Spiewa U. Sipińska. Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 5, 7, 8, 9, 11, 14, 16, 19, 22.

PROGRAM II: 7.40 — Różne barwy piosenki; 8.30 — Felieton; 8.40 — Recital organowy; 9 — Transmisja mszy rzymsko-katolickiej z Kościoła Sw. Krzyża w Warszawie; 10 — Barokowe muzykowanie; 11.57 — Niedzielne spotkanie — pr. literacko-muz.; 12.05 — Muzyczna „Dwójka” zaprasza — zapowiedź tygodnia; 12.30 — Teatr PR „Grube ryby”; 14 — Mała Polihymnia — czyli poważnie o muzyce niepoważnej; 14.35 — Słynne głosy — T. Berganza; 15 — Teatr Klasyki dla młodzieży szkolnej — „Anielka”; 16 — Koncert chopinowski — J. Hoffman; 16.35 — „Wizyty i podróże”; 17.50 — Miniatury muzyczne; 18 — Program Polskiej Rady Ekumenicznej; 18.40 — Miniatura instrumentalna; 18.45 — Wojsko, strategia, obronność”; 19 — Radiobieżnia — pr. o najnowszych osiągnięciach nauki i techniki w świecie; 19.35 — Świat basni — „Wielki w butach” — słuch.; 20 — Kompozytor tygodnia — S. Prokofiew; 20.30 — Komentarz zagraniczny; 20.40 — Wiecej muzyki filmowej z duetem Ferrante i Teicher; 21.05 — Ballady prozą pisane; 22 — 180 minut z jazzem i piosenką. Wiadomości: 6.30, 10.30, 16.30, 18.30, 20.30, 23.50. PROGRAM IV (aud. lok. Poznań) 8.05 — Niedzielne spotkania; 8.25 — Aud. muzyczna; 8.55 — Wiadomości sportowe; 17.05 — 18.00 — Słuch. Cz. Chruszczewskiego i wiersze o Poznaniu S. Wamieńskiego; 22.05 — Sportowy kwadrans (tel. dyżurny 653-13).

Sport sport

Po wygranej z Legią 104:95

Koszykarze Lecha nadal na czele

Koszykarze poznańskiego Lecha odnieśli wczoraj kolejny sukces w meczu ligowym pokonując w Warszawie Legię 104:95 (54:44). Swój występ w stolicy Lechici potwierdzili, że są obecnie najpoważniejszymi kandydatami na zdobywcę tytułu mistrza Polski. Mecz stał bowiem na dobrym poziomie i toczył się cały czas pod dyktando poznańskich koszykarzy. Od początku spotkania objęli oni prowadzenie różnicą około 10 punktów.

Legionistów chwilami udawało się zmniejszać przewagę gości, ale nigdy nie zdołali doprowadzić do remisu. Doskonałą dyspozycję zaprezentował kapitan Lecha Kijewski, który jak zwykle wyróżnił się kierując poczynaniami swoich kolegów, i imponował sku-

tecznością strzelecką. Oprócz niego wyróżnili się również Bogucki, Mulak i Jechorek, którzy musieli jednak wcześniej opuścić boisko za 5 przewinień osobistych.

Punkty dla Lecha zdobyli: Kijewski 36, Bogucki 19, Torgowski 18, Mulak 16, Jechorek 14.

Włocławek	84:79
Wisła - Stal	70:74
Resovia - Górnik	70:77
Legia - Lech	95:104
Zagłębie - Gwardia	94:71

1. Lech	15	26	1434-1313
2. Śląsk	15	25	1371-1312
3. Zagłębie	15	25	1214-1185
5. Wisła	15	24	1354-1333
5. Górnik	15	24	1309-1250
6. Stal	15	23	1193-1147
7. Legia	15	21	1287-1306
8. Gwardia	15	21	1234-1298
9. Resovia	15	18	1146-1217
10. Wybrzeże	15	18	1231-1412

Mówi E. Kijewski:

Wyteżona praca musi dać efekty

(PAP) Srodowy mecz ekstraklasy koszykarzy Legia - Lech Poznań wzbudził w stolicy duże zainteresowanie, a wielu miłośników dobrej koszykówki odeszło od klasztoru przy-słowiowym kwitkiem. Wszyscy chcieli obejrzeć w akcji rewelacyjnego lidera ekstraklasy i skonfrontować dobre o tym ze-społecie opinie z rzeczywistością. Lech nie zawiodł, wygrał z Legią zdecydowanie. Jak to się stało, że po rocznym pobycie w II lidze, Lech sięga po czołowe miejsce w ekstraklasie, czy po 27 latach tytułu mistrzowski wróci do Poznania? Na te oraz inne pytania odpowiada kapitan Lecha - Eugeniusz Kijewski.

„Niektórzy sądzą, że nasza dobra gra to tylko efekt wzmożenia drużyny przez Zbyszka Boguckiego i Ireneusza Mulaka - powiedział E. Kijewski. Nie zgadzam się z tym. Jeszcze w II lidze budowaliśmy swój zespół od nowa ma-

jąc niewielką przewagę nad pozostałymi drugoligowcami, głównie w doświadczeniu. Spokojnie trenowaliśmy z myślą o występach w ekstraklasie, ćwiczyliśmy nowe elementy taktyczne, próbowaliśmy młodych zawodników. Już przed sezonem znaleźliśmy swoją wartość i wiedzieliśmy, że nie powinno być większych kłopotów - realnie myśleliśmy o wejściu do pierwszej piątki. Przekonaliśmy się, że wyteżona praca przynosi pożądane efekty, a przyjdzie Boguckiego i Mulaka jeszcze bardziej wzmocniło siłę i tak dobrego zespołu.

Do zakończenia mistrzostw jeszcze sporo spotkań, wszystko może się zdarzyć. Naszym najrozsądniejszym rywalem będzie na pewno obrońca tytułu - wrocławski Śląsk. Inne drużyny z czołówki odczuwają jakby już pewne zmęczenie, lecz Górnik, czy Zagłębie, będą także groźne.

Konferencja prasowa przewodniczącego MKOl

(PAP) Przewodniczący MKOl - Juan Antonio Samaranch, podczas srodowej konferencji prasowej w Lozannie oświadczył m. in., iż jest zadowolony z dotychczasowych przygotowań do letniej olimpiady 1984 r. w Los Angeles. Samaranch niedawno powrócił z USA poinformował on również, iż przeprowadził rozmowę z sekretarzem generalnym ONZ Javierem Peresem. de Cuellarem, a jej tematem były problemy związane z ochroną ruchu olimpijskiego. „Mam nadzieję - powiedział Samaranch - że Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych w najbliższym czasie podejmie w tej sprawie odpowiednią rezolucję, której treść również omawiałem z sekretarzem generalnym”.

Zwycięstwo M. Witeczak w tenisowym turnieju

Sukcesem młodej wychowanki poznańskiej Olimpii - Magdaleny Witeczak - zakończył się rozgrywany w Myśłowicach turniej o tenisowe Grand Prix Polski. Występującą tam jako niestowarzyszona na Witeczak doznała do finału i pokonała w nim J. Kosiec (Piaś Gliwice) 6:1, 6:4. (leg)

Piłkarze RFN pokonali Portugalie

(PAP) W srodę wieczorem rozegrany został w Hanowerze międzynarodowy, towarzyski mecz piłkarski, w którym finalista mistrzostw świata, drużyna RFN pokonała Portugalie 3:1 (2:1). Bramki dla RFN: Fischer 2 (24 i 51 min.) oraz Humberto (samobójcza, 26 min.), dla Portugalii: Norton (44 min.).

Rozpoczęły się narciarskie MŚ w konkurencjach klasycznych

(PAP) Wczoraj wieczorem nastąpiło uroczyste otwarcie narciarskich mistrzostw świata w konkurencjach klasycznych, które w Holmenkollen pod Oslo rozgrywane będą do 28 bm. Pierwszą konkurencją - bieg na 10 km kobiet rozegrana zostanie dzisiaj, podobnie jak skoki do kombinacji norweskiej.

W srodę odbył się oficjalny trening skoczków na obiekcie 70-metrowym. Uczestniczyli w nim zarówno zawodnicy zgłoszeni do konkursu otwartego, jak i do kombinacji norweskiej. Najwyższą odległość - 81,5 m, osiągnął w pierwszej serii Holger Freitag (NRD). 81 m dwukrotnie skoczył Norweg Ole Bremseth, a także Matthias Buse (NRD) Kari

Ylianttila (Finlandia). Po 80,5 m mieli Austriak Andreas Teder, Norweg Per Bergerud, Japończyk Masahiro Akimoto oraz Bohumil Vasek (CSRS).

W treningu uczestniczyli również obrońca tytułu mistrzowskiego na średniej skoczni, Austriak Toni Innauer. Nie osiągnął on jeszcze zadowalającej formy mając skoki na odległość 67, 68,5 i 69,5 m. Jego start w konkursie na 70-metrowej skoczni stoi pod znakiem zapytania. Podczas treningu upadek miał reprezentant CSRS w kombinacji norweskiej - Vladimir Trak. Nieprzytomnego odwieziono do szpitala, ale po trzech godzinach został zwolniony i powrócił do ekipy.

Praca

Przyjmę chałupniczo, najchętniej zycie, Maria Malysza, Poznań, Osiedle Zwycięstwa 3 m. 52, 4856g

Zatrudnię krawca do szycia konfekcji. Warunki dobre. Oferty 4047g Biuro Ogłoszeń Skryta 1.

Panie do szycia kurtek skoropodobnych zatrudni wyłącznie w zakładzie. Praca stała. Oferty 4072g Biuro Ogłoszeń, Skryta 1.

Pomoc domowa potrzebna. Tel. 67-22-06, 4077g

Potrzebna opiekunka dla rocznego chłopca. Tel. 67-37-01, 4109g

Przyjmę elektryków i pomocników. Bolesław Engla 12 m. 3, tel. 625-02, 4189g

Tokarza i ślusarza przyjmę do stałej pracy na dobrych warunkach lub do przyuczenia. Oferty 4122g Biuro Ogłoszeń, Skryta 1.

Przyjmę blacharza samochodowego. Warunki bardzo dobre. Tel. 659-33, 4144g

Zatrudnię rencistkę lub emeryta na 6-7 godz. dziennie. Poznań, Olchowa 14, - Dębice, 4188g

Zakład budowlany zatrudni murarza, pomocnika i ucznia tel. 20-53-32, ul. Karbowska 8, 4202g

Krawcową szyjącą skafandry szybko, dokładnie zatrudnię. Praca stała w pracowni tel. 67-54-62, 4204g

Lakiernik samochodowy samodzielny do nowoczesnej lakierni potrzebny na stanowisko przygadzisty. Wynagrodzenie bardzo dobre. Informacja Szamotuły, ul. Bieruta 6c m. 8 od godz. 15 - 21, 4218g

Nowo otwarty warsztat samochodowy poszukuje mechaników. Puszczkowo tel. 208, godz. 11-13, 4240g

Przyjmę murarzy - praca stała. Zgłoszenia budowa ul. Dominikańska, 4247g

Przyjmę tokarza, ul. Pączkowska 23a, 4263g

Stolarz potrzebny. Tel. 22-24-50, 4283g

Zatrudnię murarzy, pomocników, praca stała. Świdzienia Matejki 5 m. 10 godz. 16-18, 4279g

Do układania, malowania, cyklinowania parkietów mozaika, przyjmę samodzielnego pracownika. Praca stała. Zgłoszenia Zmigródzka 46 od godz. 19, 4282g

Zatrudnię parę do szycia. Warunki doskonałe. Tel. 77-69-36 lub oferty 4525g Biuro Ogłoszeń Skryta 1.

Przyjmę zaraz kobiety do pracy w szklarni. Po znań Smardzewska 13, 4544g

Zatrudnię absolwentów Technikum Poligraficznego - zecerów do wytworzenia pięciopięt. Oferty 4545g Biuro Ogłoszeń Skryta 1

Małżeństwo leśniczkę poszukuje opiekunki docho-dzącej do 1-rocznego dziecka Dzielnica Grunwald. Oferty 4560g Biuro Ogłoszeń Skryta 1.

Pracownia kaletnicza zatrudni pracownica, Kościelna 28, 4567g

Panie do szycia torebek zatrudnię ul. Ostrobroga 4, 4780g

Zatrudnię opiekunkę do rocznego dziecka. Jumi-kowo, tel. 67-37-01 godz. 17-19, 4779g

Przyjmę krawcową oraz uczennicę. Krawiectwo lekkie, Komorniki, ul. Nowa 18, 4774g

Przyjmę pracownica do ogrodnictwa Dąbrowa k/Poznań, ul. Wiejska 4, 4793g

Zatrudnię rencistkę lub emeryta na 6-7 godz. dziennie. Poznań, Olchowa 14, - Dębice, 4188g

Zakład budowlany zatrudni murarza, pomocnika i ucznia tel. 20-53-32, ul. Karbowska 8, 4202g

Krawcową szyjącą skafandry szybko, dokładnie zatrudnię. Praca stała w pracowni tel. 67-54-62, 4204g

Lakiernik samochodowy samodzielny do nowoczesnej lakierni potrzebny na stanowisko przygadzisty. Wynagrodzenie bardzo dobre. Informacja Szamotuły, ul. Bieruta 6c m. 8 od godz. 15 - 21, 4218g

Nowo otwarty warsztat samochodowy poszukuje mechaników. Puszczkowo tel. 208, godz. 11-13, 4240g

Przyjmę murarzy - praca stała. Zgłoszenia budowa ul. Dominikańska, 4247g

Przyjmę tokarza, ul. Pączkowska 23a, 4263g

Stolarz potrzebny. Tel. 22-24-50, 4283g

Zatrudnię murarzy, pomocników, praca stała. Świdzienia Matejki 5 m. 10 godz. 16-18, 4279g

Do układania, malowania, cyklinowania parkietów mozaika, przyjmę samodzielnego pracownika. Praca stała. Zgłoszenia Zmigródzka 46 od godz. 19, 4282g

Zatrudnię parę do szycia. Warunki doskonałe. Tel. 77-69-36 lub oferty 4525g Biuro Ogłoszeń Skryta 1.

Przyjmę zaraz kobiety do pracy w szklarni. Po znań Smardzewska 13, 4544g

Zatrudnię absolwentów Technikum Poligraficznego - zecerów do wytworzenia pięciopięt. Oferty 4545g Biuro Ogłoszeń Skryta 1

Małżeństwo leśniczkę poszukuje opiekunki docho-dzącej do 1-rocznego dziecka Dzielnica Grunwald. Oferty 4560g Biuro Ogłoszeń Skryta 1.

Pracownia kaletnicza zatrudni pracownica, Kościelna 28, 4567g

Panie do szycia torebek zatrudnię ul. Ostrobroga 4, 4780g

Zatrudnię opiekunkę do rocznego dziecka. Jumi-kowo, tel. 67-37-01 godz. 17-19, 4779g

Przyjmę krawcową oraz uczennicę. Krawiectwo lekkie, Komorniki, ul. Nowa 18, 4774g

Przyjmę pracownica do ogrodnictwa Dąbrowa k/Poznań, ul. Wiejska 4, 4793g

Zatrudnię rencistkę lub emeryta na 6-7 godz. dziennie. Poznań, Olchowa 14, - Dębice, 4188g

Zakład budowlany zatrudni murarza, pomocnika i ucznia tel. 20-53-32, ul. Karbowska 8, 4202g

Krawcową szyjącą skafandry szybko, dokładnie zatrudnię. Praca stała w pracowni tel. 67-54-62, 4204g

Lakiernik samochodowy samodzielny do nowoczesnej lakierni potrzebny na stanowisko przygadzisty. Wynagrodzenie bardzo dobre. Informacja Szamotuły, ul. Bieruta 6c m. 8 od godz. 15 - 21, 4218g

Nowo otwarty warsztat samochodowy poszukuje mechaników. Puszczkowo tel. 208, godz. 11-13, 4240g

Przyjmę murarzy - praca stała. Zgłoszenia budowa ul. Dominikańska, 4247g

Przyjmę tokarza, ul. Pączkowska 23a, 4263g

Stolarz potrzebny. Tel. 22-24-50, 4283g

Zatrudnię murarzy, pomocników, praca stała. Świdzienia Matejki 5 m. 10 godz. 16-18, 4279g

Do układania, malowania, cyklinowania parkietów mozaika, przyjmę samodzielnego pracownika. Praca stała. Zgłoszenia Zmigródzka 46 od godz. 19, 4282g

Zatrudnię parę do szycia. Warunki doskonałe. Tel. 77-69-36 lub oferty 4525g Biuro Ogłoszeń Skryta 1.

Przyjmę zaraz kobiety do pracy w szklarni. Po znań Smardzewska 13, 4544g

Zatrudnię absolwentów Technikum Poligraficznego - zecerów do wytworzenia pięciopięt. Oferty 4545g Biuro Ogłoszeń Skryta 1

Małżeństwo leśniczkę poszukuje opiekunki docho-dzącej do 1-rocznego dziecka Dzielnica Grunwald. Oferty 4560g Biuro Ogłoszeń Skryta 1.

Pracownia kaletnicza zatrudni pracownica, Kościelna 28, 4567g

Panie do szycia torebek zatrudnię ul. Ostrobroga 4, 4780g

Zatrudnię opiekunkę do rocznego dziecka. Jumi-kowo, tel. 67-37-01 godz. 17-19, 4779g

Przyjmę krawcową oraz uczennicę. Krawiectwo lekkie, Komorniki, ul. Nowa 18, 4774g

Przyjmę pracownica do ogrodnictwa Dąbrowa k/Poznań, ul. Wiejska 4, 4793g

Zatrudnię rencistkę lub emeryta na 6-7 godz. dziennie. Poznań, Olchowa 14, - Dębice, 4188g

Zakład budowlany zatrudni murarza, pomocnika i ucznia tel. 20-53-32, ul. Karbowska 8, 4202g

Krawcową szyjącą skafandry szybko, dokładnie zatrudnię. Praca stała w pracowni tel. 67-54-62, 4204g

Lakiernik samochodowy samodzielny do nowoczesnej lakierni potrzebny na stanowisko przygadzisty. Wynagrodzenie bardzo dobre. Informacja Szamotuły, ul. Bieruta 6c m. 8 od godz. 15 - 21, 4218g

Nowo otwarty warsztat samochodowy poszukuje mechaników. Puszczkowo tel. 208, godz. 11-13, 4240g

Przyjmę murarzy - praca stała. Zgłoszenia budowa ul. Dominikańska, 4247g

Przyjmę tokarza, ul. Pączkowska 23a, 4263g

Stolarz potrzebny. Tel. 22-24-50, 4283g

Zatrudnię murarzy, pomocników, praca stała. Świdzienia Matejki 5 m. 10 godz. 16-18, 4279g

Do układania, malowania, cyklinowania parkietów mozaika, przyjmę samodzielnego pracownika. Praca stała. Zgłoszenia Zmigródzka 46 od godz. 19, 4282g

Zatrudnię parę do szycia. Warunki doskonałe. Tel. 77-69-36 lub oferty 4525g Biuro Ogłoszeń Skryta 1.

Przyjmę zaraz kobiety do pracy w szklarni. Po znań Smardzewska 13, 4544g

Zatrudnię absolwentów Technikum Poligraficznego - zecerów do wytworzenia pięciopięt. Oferty 4545g Biuro Ogłoszeń Skryta 1

Małżeństwo leśniczkę poszukuje opiekunki docho-dzącej do 1-rocznego dziecka Dzielnica Grunwald. Oferty 4560g Biuro Ogłoszeń Skryta 1.

Pracownia kaletnicza zatrudni pracownica, Kościelna 28, 4567g

Panie do szycia torebek zatrudnię ul. Ostrobroga 4, 4780g

Zatrudnię opiekunkę do rocznego dziecka. Jumi-kowo, tel. 67-37-01 godz. 17-19, 4779g

Przyjmę krawcową oraz uczennicę. Krawiectwo lekkie, Komorniki, ul. Nowa 18, 4774g

Przyjmę pracownica do ogrodnictwa Dąbrowa k/Poznań, ul. Wiejska 4, 4793g

Zatrudnię rencistkę lub emeryta na 6-7 godz. dziennie. Poznań, Olchowa 14, - Dębice, 4188g

Zakład budowlany zatrudni murarza, pomocnika i ucznia tel. 20-53-32, ul. Karbowska 8, 4202g

Krawcową szyjącą skafandry szybko, dokładnie zatrudnię. Praca stała w pracowni tel. 67-54-62, 4204g

Lakiernik samochodowy samodzielny do nowoczesnej lakierni potrzebny na stanowisko przygadzisty. Wynagrodzenie bardzo dobre. Informacja Szamotuły, ul. Bieruta 6c m. 8 od godz. 15 - 21, 4218g

Nowo otwarty warsztat samochodowy poszukuje mechaników. Puszczkowo tel. 208, godz. 11-13, 4240g

Przyjmę murarzy - praca stała. Zgłoszenia budowa ul. Dominikańska, 4247g

Przyjmę tokarza, ul. Pączkowska 23a, 4263g

Stolarz potrzebny. Tel. 22-24-50, 4283g

Zatrudnię murarzy, pomocników, praca stała. Świdzienia Matejki 5 m. 10 godz. 16-18, 4279g

Do układania, malowania, cyklinowania parkietów mozaika, przyjmę samodzielnego pracownika. Praca stała. Zgłoszenia Zmigródzka 46 od godz. 19, 4282g

Zatrudnię parę do szycia. Warunki doskonałe. Tel. 77-69-36 lub oferty 4525g Biuro Ogłoszeń Skryta 1.

Przyjmę zaraz kobiety do pracy w szklarni. Po znań Smardzewska 13, 4544g

Zatrudnię absolwentów Technikum Poligraficznego - zecerów do wytworzenia pięciopięt. Oferty 4545g Biuro Ogłoszeń Skryta 1

Małżeństwo leśniczkę poszukuje opiekunki docho-dzącej do 1-rocznego dziecka Dzielnica Grunwald. Oferty 4560g Biuro Ogłoszeń Skryta 1.

Pracownia kaletnicza zatrudni pracownica, Kościelna 28, 4567g

Panie do szycia torebek zatrudnię ul. Ostrobroga 4, 4780g

Zatrudnię opiekunkę do rocznego dziecka. Jumi-kowo, tel. 67-37-01 godz. 17-19, 4779g

Przyjmę krawcową oraz uczennicę. Krawiectwo lekkie, Komorniki, ul. Nowa 18, 4774g

Przyjmę pracownica do ogrodnictwa Dąbrowa k/Poznań, ul. Wiejska 4, 4793g

Zatrudnię rencistkę lub emeryta na 6-7 godz. dziennie. Poznań, Olchowa 14, - Dębice, 4188g

Zakład budowlany zatrudni murarza, pomocnika i ucznia tel. 20-53-32, ul. Karbowska 8, 4202g

Krawcową szyjącą skafandry szybko, dokładnie zatrudnię. Praca stała w pracowni tel. 67-54-62, 4204g

Lakiernik samochodowy samodzielny do nowoczesnej lakierni potrzebny na stanowisko przygadzisty. Wynagrodzenie bardzo dobre. Informacja Szamotuły, ul. Bieruta 6c m. 8 od godz. 15 - 21, 4218g

Nowo otwarty warsztat samochodowy poszukuje mechaników. Puszczkowo tel. 208, godz. 11-13, 4240g

Przyjmę murarzy - praca stała. Zgłoszenia budowa ul. Dominikańska, 4247g

Przyjmę tokarza, ul. Pączkowska 23a, 4263g

Stolarz potrzebny. Tel. 22-24-50, 4283g

Zatrudnię murarzy, pomocników, praca stała. Świdzienia Matejki 5 m. 10 godz. 16-18, 4279g

Do układania, malowania, cyklinowania parkietów mozaika, przyjmę samodzielnego pracownika. Praca stała. Zgłoszenia Zmigródzka 46 od godz. 19, 4282g

Zatrudnię parę do szycia. Warunki doskonałe. Tel. 77-69-36 lub oferty 4525g Biuro Ogłoszeń Skryta 1.

Przyjmę zaraz kobiety do pracy w szklarni. Po znań Smardzewska 13, 4544g

Zatrudnię absolwentów Technikum Poligraficznego - zecerów do wytworzenia pięciopięt. Oferty 4545g Biuro Ogłoszeń Skryta 1

Małżeństwo leśniczkę poszukuje opiekunki docho-dzącej do 1-rocznego dziecka Dzielnica Grunwald. Oferty 4560g Biuro Ogłoszeń Skryta 1.

Pracownia kaletnicza zatrudni pracownica, Kościelna 28, 4567g

Panie do szycia torebek zatrudnię ul. Ostrobroga 4, 4780g

Zatrudnię opiekunkę do rocznego dziecka. Jumi-kowo, tel. 67-37-01 godz. 17-19, 4779g

Przyjmę krawcową oraz uczennicę. Krawiectwo lekkie, Komorniki, ul. Nowa 18, 4774g

Przyjmę pracownica do ogrodnictwa Dąbrowa k/Poznań, ul. Wiejska 4, 4793g

Zatrudnię rencistkę lub emeryta na 6-7 godz. dziennie. Poznań, Olchowa 14, - Dębice, 4188g

Zakład budowlany zatrudni murarza, pomocnika i ucznia tel. 20-53-32, ul. Karbowska 8, 4202g

Krawcową szyjącą skafandry szybko, dokładnie zatrudnię. Praca stała w pracowni tel. 67-54-62, 4204g

Lakiernik samochodowy samodzielny do nowoczesnej lakierni potrzebny na stanowisko przygadzisty. Wynagrodzenie bardzo dobre. Informacja Szamotuły, ul. Bieruta 6c m. 8 od godz. 15 - 21, 4218g

Nowo otwarty warsztat samochodowy poszukuje mechaników. Puszczkowo tel. 208, godz. 11-13, 4240g

Przyjmę murarzy - praca stała. Zgłoszenia budowa ul. Dominikańska, 4247g

Przyjmę tokarza, ul. Pączkowska 23a, 4263g

Stolarz potrzebny. Tel. 22-24-50, 4283g

Zatrudnię murarzy, pomocników, praca stała. Świdzienia Matejki 5 m. 10 godz. 16-18, 4279g

Do układania, malowania, cyklinowania parkietów mozaika, przyjmę samodzielnego pracownika. Praca stała. Zgłoszenia Zmigródzka 46 od godz. 19, 4282g

Zatrudnię parę do szycia. Warunki doskonałe. Tel. 77-69-36 lub oferty 4525g Biuro Ogłoszeń Skryta 1.

Przyjmę zaraz kobiety do pracy w szklarni. Po znań Smardzewska 13, 4544g

Zatrudnię absolwentów Technikum Poligraficznego - zecerów do wytworzenia pięciopięt. Oferty 4545g Biuro Ogłoszeń Skryta 1

Małżeństwo leśniczkę poszukuje opiekunki docho-dzącej do 1-rocznego dziecka Dzielnica Grunwald. Oferty 4560g Biuro Ogłoszeń Skryta 1.

Pracownia kaletnicza zatrudni pracownica, Kościelna 28, 4567g

Panie do szycia torebek zatrudnię ul. Ostrobroga 4, 4780g

Zatrudnię opiekunkę do rocznego dziecka. Jumi-kowo, tel. 67-37-01 godz. 17-19, 4779g

Przyjmę krawcową oraz uczennicę. Krawiectwo lekkie, Komorniki, ul. Nowa 18, 4774g

Przyjmę pracownica do ogrodnictwa Dąbrowa k/Poznań, ul. Wiejska 4, 4793g

Zatrudnię rencistkę lub emeryta na 6-7 godz. dziennie. Poznań, Olchowa 14, - Dębice, 4188g

Zakład budowlany zatrudni murarza, pomocnika i ucznia tel. 20-53-32, ul. Karbowska 8, 4202g

Krawcową szyjącą skafandry szybko, dokładnie zatrudnię. Praca stała w pracowni tel. 67-54-62, 4204g

Lakiernik samochodowy samodzielny do nowoczesnej lakierni potrzebny na stanowisko przygadzisty. Wynagrodzenie bardzo dobre. Informacja Szamotuły, ul. Bieruta 6c m. 8 od godz. 15 - 21, 4218g

Nowo otwarty warsztat samochodowy poszukuje mechaników. Puszczkowo tel. 208, godz. 11-13, 4240g

Przyjmę murarzy - praca stała. Zgłoszenia budowa ul. Dominikańska, 4247g

Przyjmę tokarza, ul. Pączkowska 23a, 4263g

Stolarz potrzebny. Tel. 22-24-50, 4283g

Zatrudnię murarzy, pomocników, praca stała. Świdzienia Matejki 5 m. 10 godz. 16-18, 4279g

Do układania, malowania, cyklinowania parkietów mozaika, przyjmę samodzielnego pracownika. Praca stała. Zgłoszenia Zmigródzka 46 od godz. 19, 4282g

Zatrudnię parę do szycia. Warunki doskonałe. Tel. 77-69-36 lub oferty 4525g Biuro Ogłoszeń Skryta 1.

Przyjmę zaraz kobiety do pracy w szklarni. Po znań Smardzewska 13, 4544g

Zatrudnię absolwentów Technikum Poligraficznego - zecerów do wytworzenia pięciopięt. Oferty 4545g Biuro Ogłoszeń Skryta 1

Małżeństwo leśniczkę poszukuje opiekunki docho-dzącej do 1-rocznego dziecka Dzielnica Grunwald. Oferty 4560g Biuro Ogłoszeń Skryta 1.

Pracownia kaletnicza zatrudni pracownica, Kościelna 28, 4567g

Panie do szycia torebek zatrudnię ul. Ostrobroga 4, 4780g

Zatrudnię opiekunkę do rocznego dziecka. Jumi-kowo, tel. 67-37-01 godz. 17-19, 4779g

Przyjmę krawcową oraz uczennicę. Krawiectwo lekkie, Komorniki, ul. Nowa 18, 4774g

Przyjmę pracownica do ogrodnictwa Dąbrowa k/Poznań, ul. Wiejska 4, 4793g

Zatrudnię rencistkę lub emeryta na 6-7 godz. dziennie. Poznań, Olchowa 14, - Dębice, 4188g

Zakład budowlany zatrudni murarza, pomocnika i ucznia tel. 20-53-32, ul. Karbowska 8, 4202g

Krawcową szyjącą skafandry szybko, dokładnie zatrudnię. Praca stała w pracowni tel. 67-54-62, 4204g

Lakiernik samochodowy samodzielny do nowoczesnej lakierni potrzebny na stanowisko przygadzisty. Wynagrodzenie bardzo dobre. Informacja Szamotuły, ul. Bieruta 6c m. 8 od godz. 15 - 21, 4218g

Nowo otwarty warsztat samochodowy poszukuje mechaników. Puszczkowo tel. 208, godz. 11-13, 4240g

Przyjmę murarzy - praca stała. Zgłoszenia budowa ul. Dominikańska, 4247g

Przyjmę tokarza, ul. Pączkowska 23a, 4263g

Stolarz potrzebny. Tel. 22-24-50, 4283g

Zatrudnię murarzy, pomocników, praca stała. Świdzienia Matejki 5 m. 10 godz. 16-18, 4279g

Do układania, malowania, cyklinowania parkietów mozaika, przyjmę samodzielnego pracownika. Praca stała. Zgłoszenia Zmigródzka 46 od godz. 19, 4282g

Zatrudnię parę do szycia. Warunki doskonałe. Tel. 77-69-36 lub oferty 4525g Biuro Ogłoszeń Skryta 1.

Przyjmę zaraz kobiety do pracy w szklarni. Po znań Smardzewska 13, 4544g

Zatrudnię absolwentów Technikum Poligraficznego - zecerów do wytworzenia pięciopięt. Oferty 4545g Biuro Ogłoszeń Skryta 1

Małżeństwo leśniczkę poszukuje opiekunki docho-dzącej do 1-rocznego dziecka Dzielnica Grunwald. Oferty 4560g Biuro Ogłoszeń Skryta 1.

Pracownia kaletnicza zatrudni pracownica, Kościelna 28, 4567g

Panie do szycia torebek zatrudnię ul. Ostrobroga 4, 4780g

Zatrudnię opiekunkę do rocznego dziecka. Jumi-kowo, tel. 67-37-01 godz. 17-19, 4779g

Przyjmę krawcową oraz uczennicę. Krawiectwo lekkie, Komorniki, ul. Nowa 18, 4774g

Przyjmę pracownica do ogrodnictwa Dąbrowa k/Poznań, ul. Wiejska 4, 4793g

Zatrudnię rencistkę lub emeryta na 6-7 godz. dziennie. Poznań, Olchowa 14, - Dębice, 4188g

Zakład budowlany zatrudni murarza, pomocnika i ucznia tel. 20-53-32, ul. Karbowska 8, 4202g

Krawcową szyjącą skafandry szybko, dokładnie zatrudnię. Praca stała w pracowni tel. 67-54-62, 4204g

Lakiernik samochodowy samodzielny do nowoczesnej lakierni potrzebny na stanowisko przygadzisty. Wynagrodzenie bardzo dobre. Informacja Szamotuły, ul. Bieruta 6c m. 8 od godz. 15 - 21, 4218g

Nowo otwarty warsztat samochodowy poszukuje mechaników. Puszczkowo tel. 208, godz. 11-13, 4240g

Przyjmę murarzy - praca stała. Zgłoszenia budowa ul. Dominikańska, 4247g

Przyjmę tokarza, ul. Pączkowska 23a, 4263g

Stolarz potrzebny. Tel. 22-24-50, 4283g

Zatrudnię murarzy, pomocników, praca stała. Świdzienia Matejki 5 m. 10 godz. 16-18, 4279g

Do układania, malowania, cyklinowania parkietów mozaika, przyjmę samodzielnego pracownika. Praca stała. Zgłoszenia Zmigródzka 46 od godz. 19, 4282g

Zatrudnię parę do szycia. Warunki doskonałe. Tel. 77-69-36 lub oferty 4525g Biuro Ogłoszeń Skryta 1.

Przyjmę zaraz kobiety do pracy w szklarni. Po znań Smardzewska 13, 4544g

Zatrudnię absolwentów Technikum Poligraficznego - zecerów do wytworzenia pięciopięt. Oferty 4545g Biuro Ogłoszeń Skryta 1

Praca

Przyjmę do zespołu młodego gitarzystę do zespołu basowego, akordeonowego i perkusyjnego do lat 16 tel. 429-43 4433g

Pracownicy - emeryci do ogrodnictwa potrzebni. Marian Witkowski, Poznań, Michała 100, 4498g

Przyjmę spawacza elektryka na stałe oraz emeryta, Ławica, ul. Perzycy 13. Zgłoszenia od godz. 11-13, 4488g

Przyjmę szycie do domu. Oferty 445g Biuro Ogłoszeń, Skryta 1.

Przyjmę blacharza samochodowego. Poznań, ul. Obornicka 344 4455g

Potrzebna opiekunka do dzieci. Tel. 67-57-56, 4461g

Potrzebny tokarz ślusarz. Oferty 4305g Biuro Ogłoszeń, Skryta 1

Przyjmę uczniów w IZO IZO. Oferty 4308g Biuro Ogłoszeń, Skryta 1.

Potrzebna pomoc do pracowni cukierkarskiej. Poznań, ul. Żurawia 5, 4319g

Zatrudnię dobrą krawcową, krawiectwo lekkie. Poznań - Swierczewo. Oferty 4332g Biuro Ogłoszeń, Skryta 1.

Kupno

Kupię działkę - Sypnie wo. Oferty 4437g Biuro Ogłoszeń, Skryta 1.

Kupię kalkulator. Tel. 442-55, 4066g

Przyjmę do pracy monter instalacji c.o. wodokan., gaz, pomocnika montera uczniów. ul. Ścinawska 26, godz. 16-19, 4566g

Kupię moher maszynowy. Oferty 4483g Biuro Ogłoszeń, Skryta 1.

Sprzedaż

Sprzedam szafkę kuchenną i nadwozie 126p po wypadku. Baranowo, ul. Przemysłowa 6, 4414g

Sprzedam nową maszynę kusiarską. Oferty 4317g Biuro Ogłoszeń, Skryta 1.

Futro nowe łapki karakułowe czarne rozmiar 50, tel. 77-75-44 po godz. 16, 4418g

Sprzedam sadzonki fiołków alpejskich ul. Grunwaldzka 73 - Piewiska, tel. 673-778 po godz. 16, 4424g

Glorioza kłaczka, nasiona frezji sprzedam, tel. 67-92-55, 4432g

Konia ogiera (3 lata) sprzedam, Kłecin, Szkolna 1, 4365g

Sprzedam taksometr Poltax-2, Tel. 20-41-83, 4369g

Samochody

Sprzedam Fiat 126p rocznik 79, stan dobry. Warszawa: Zakopiańska 8 - Podolany, 9-17 oprócz niedzieli, 4073g

Sprzedam Dacie z osprzętem Taxi, Os. Plastikowe 49 m. 16, 4416g

Sprzedam nowego Fiata 126p, kupię Zuka skrzyniowego, tel. 20-49-79, 4315g

Sprzedam Fiat 125p 1500 rocznik 78, Czerwonak, ul. Zielona 9a, 4453g

Fiat 125 rocznik 77 sprzedam pierwszy właściciel. Oferty 4454g Biuro Ogłoszeń, Skryta 1.

Zamienię Fiat 131 S rocznik 77 na Poloneza lub Fiat 125p, tel. 32-37-60, 4458g

Zamienię własnościowe 2-pokojowe (Winogrady) na spółdzielcze 3 lub 4-pokojowe z c.o. Tel. 552-12, 4412g

Poszukuje mieszkania 2 lub 3-pokojowego najchętniej Winogrady - płatne rok z góry, może być w bonach PeKaO. Oferty 4410g Biuro Ogłoszeń, Skryta 1.

Kupię domek lub mieszkanie własnościowe - mogą być do remontu. Oferty 4462g Biuro Ogłoszeń, Skryta 1.

Kalisz! Z powodu wyjazdu na 2 lata, do wynajęcia M3. Oferty 4483g Biuro Ogłoszeń, Skryta 1.

Zamienię dom Poznań na dwa mieszkania. Oferty 4502g Biuro Ogłoszeń, Skryta 1.

Kupię mieszkanie własnościowe M4 za bonę PeKaO. Oferty 4485g Biuro Ogłoszeń, Skryta 1.

Sprzedam mieszkanie własnościowe M2 Osiedle Kołomyjskie. Oferty 4340g Biuro Ogłoszeń, Skryta 1.

Zamienię mieszkanie kwadrunkowe 40 m² dwupokojowe wspólne z telefonem na samodzielne mieszkanie. Ewentualne rozliczenie w bonach PeKaO. Oferty 4360g Biuro Ogłoszeń, Skryta 1.

Kupię mieszkanie własnościowe w rodzinnym domu działka ogrodnicza-budowlana 1400 m² okolice Mołoty. Oferty 4374g Biuro Ogłoszeń, Skryta 1.

M-4 własnościowe Winogrady za bonę PeKaO sprzedam. Oferty 4071g Biuro Ogłoszeń, Skryta 1.

Sprzedam Fiat 126p rocznik 78, kupię nowego Poloneza. Tel. 406-07 4469g

Sprzedam silnik górnozawodowy po remoncie. Poznań, Kościuszki 80 m 18, 4494g

Sprzedam Syrenę 105L - 1978, ul. Ułańska 6 m 3, 4326g

Fiat 126p rocznik 80 i nowo sprzedam. Osiedle Przyjaźni 14 m. 68 4343g

Lokale

Wrocław - mieszkanie 3-pokojowe własnościowe superkomfort zamieniam na podobne lub domek w Poznaniu. Wiadomość: Wrocław Lwowska 73 m 3, tel. 610-308, 48775g

Własnościowa kawalerka (centrum) zamieniam na większe własnościowe lub inne Oferty 4309g Biuro Ogłoszeń Skryta 1.

Mieszkanie M5 70 m² komfort (Rataje) zamieniam na 2 mniejsze. Oferty 4313g Biuro Ogłoszeń, Skryta 1.

Zamienię własnościowe M3 na domek - Oferty 4484g Biuro Ogłoszeń, Skryta 1.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 17 lutego 1982 r., zmarł po długich cierpieniach w wieku 67 lat nasz drogi ojciec, mąż, teść, dziadek

FRANCISZEK DOMINICZAK

Pogrzeb odbędzie się we wtorek 23 bm. o godz. 11.00 na cmentarzu górczyńskim.

Pograżona w smutku

RODZINA

Poznań, Albańska 144 m. 1, 4749g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 16 lutego 1982 r., zmarła po ciężkiej chorobie w wieku 81 lat nasza ukochana mama, teściowa, babcia, prababcia, ciocia, szwagierka i bratowa

MARIANNA BORUTA

z domu Grembowicz

Pogrzeb odbędzie się w piątek 19 bm. o godz. 14.00 w Miłosławiu.

W smutku pograżona

RODZINA

4747g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 14 lutego, 1982 r. zakończył nagle swe pracowite życie przeżywszy lat 66 nasz najdroższy i niezapomniany ojciec, teść, dziadek, śp.

MIECZYSLAW GETTLER

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 22 bm. o godz. 13 na cmentarzu na Junikowie

W smutku pograżeni

syn, synowa i wnuki

Proszę o nieskładanie kondolencji. Poznań, ul. Grobla 19 m 30, 4472g

Dnia 15 lutego 1982 r. zmarła namaszczona Olejami św. moja ukochana mamusia, przeżywszy lat 96 śp.

JÓZEFA WITKOWSKA

Pogrzeb odbędzie się we wtorek 23 lutego br. o godz. 9.45 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pograżona

CÓRKA

Poznań, Kniewskiego 25 m. 4, 4487g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 14 lutego, 1982 r. zmarła opatrzona Sakramentami św. w wieku 79 lat nasza ukochana siostra, szwagierka i ciocia, śp.

ROZALIA MACIEJEWSKA

z domu Wojtkowiak

Pogrzeb odbędzie się we wtorek 23 lutego br. o godz. 12.15 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pograżona

RODZINA

Poznań, ul. Szewska 2, 4491g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 14 lutego 1982 r. zginął tragicznie przeżywszy lat 34, śp.

EUGENIUSZ ZAJĄC

Pogrzeb odbędzie się w piątek 18 bm. o godz. 11 na cmentarzu na Miłosławiu.

W smutku pograżona

RODZINA

Poznań, Główna 37 m 4a, 4738g

Dnia 12 lutego 1982 r. odeszła od nas po długich cierpieniach, znoszonych z anielską cierpliwością, ukochana żona, mama, teściowa, babcia i prababcia, przeżywszy lat 68, śp.

JÓZEFA FINCEL

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 22 bm. o godz. 12.15 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pograżeni

mąż, syn i synowa z dziećmi

Proszę o nieskładanie kondolencji. Poznań, Ogrodowa 20 m. 1, 4586g

Dnia 12 lutego 1982 r. zmarł nasz sumienny pracownik

JÓZEF STYCZYŃSKI

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 22 bm. o godz. 8.15 na cmentarzu junikowskim.

Rodzinnie Zmarłego wyraży serdecznego współczucia

składają

Współpracownicy

Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Usług Komunalnych Zakład Naprawy Butli Turystycznych w Poznaniu 4624g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 16 lutego 1982 r. w wieku 68 lat po długiej i ciężkiej chorobie, zakończyła swoje pracowite życie nasza ukochana ciocia

MARIANNA RUŚKOWSKA

z domu Wawrzyniak

Pogrzeb odbędzie się we wtorek 23 bm. o godz. 15.15 na cmentarzu na Junikowie.

W smutku pograżona

RODZINA

Poznań, Lodowa 34A, m. 7, 4763g

Dnia 16 lutego 1982 roku zmarł po krótkich lecz ciężkich cierpieniach w 21 miesiącu życia nasz ukochany synek, braciszek, wnuczek, siostrzeniec bratanek i kuzyn, śp.

MACIUSZ MAĆKOWIAK

Pogrzeb odbędzie się w środę 24 bm. o godz. 13.45 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pograżeni

rodzice i rodzina

Ul Szpitalna 11 m 39, 377-03

Dnia 17 lutego 1982 r. odszedł od nas na zawsze namaszczony Olejami św. przeżywszy lat 91 nasz najdroższy mąż, tatuś, teść i dziadek

JÓZEF JASKULSKI

powstaniec wielkopolski odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski i innymi odznaczeniami

Pogrzeb odbędzie się w sobotę 20 bm. o godz. 14.30 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pograżona

RODZINA

Osobnych zawiadomień nie wysyła się. Poznań, ul. Gwiaździsta 2 m. 3, 4719g

Dnia 15 lutego 1982 roku zmarł po ciężkich cierpieniach namaszczony Olejami św. mój najdroższy mąż, ukochany i nigdy nie zapomniany tatuś, dziadziuś, i teść przeżywszy lat 61 śp.

ALFRED ZAWADA

Pogrzeb odbędzie się w środę 24 bm. o godz. 12.15 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pograżona

RODZINA

Poznań, Klonowa 12 m. 4, 374-03

Pełni żalu zawiadamiamy, że dnia 14 lutego 1982 r. przestało bić serce naszej najdroższej mamy, teściowej, babci, siostry, bratowej i cioci.

Odszedł człowiek, którego dobroci i szlachetności nikt i nic nie jest w stanie zastąpić, żyła z nami i dla nas 77 lat śp.

ANTONINA CZUJEWICZ

z domu Wojciechowska

Pogrzeb odbędzie się we wtorek 23 bm. o godz. 13 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim żalu pograżeni

syn i córki z rodzinami

Autobus odjedzie sprzed domu żałoby o godz. 11.30. Poznań, ul. Nowowiejskiego 25 m. 4a, 4302g

Z głębokim bólem zawiadamiamy, że dnia 15 lutego 1982 r. w wieku 59 lat zakończyła nagle swoje pracowite i pełne poświęcenia, oddania i miłości dla najbliższych życie, śp.

HELENA WOŹNIAK

z domu Szymczak

Pogrzeb odbędzie się 23 lutego br. o godz. 10.30 na cmentarzu junikowskim.

Pograżony w smutku

mąż z dziećmi 4497g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 18 lutego 1982 r. w wieku 61 lat po krótkich i ciężkich cierpieniach pojednawszy się z Bogiem zasnęła nasza ukochana mama, teściowa i babcia, śp.

BRONISŁAWA URBANIAK

Pogrzeb odbędzie się w sobotę 20 bm. o godz. 9 na cmentarzu na Miłosławiu.

W smutku pograżeni

syn, córki, wnuki i rodzina

Autobus odjedzie sprzed domu żałoby o godz. 8.30. Poznań, Różana 5a, 4873g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 17 lutego 1982 r. odszedł od nas niespodziewanie, przeżywszy lat 68 mój najdroższy mąż, nasz tatuś i dziadek, śp.

LUDWIK PORZYŃSKI

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 22 bm. o godz. 11 na cmentarzu Miłosławiu

W smutku pograżona

żona z synami i rodzina

Poznań, ul. Łąkowa 17 m. 21, 394-03

Dnia 16. 02. 1982 r. zmarł były pracownik - założyciel TSSP „TRANSPOL” w Poznaniu

kol. ROMAN MARCZAK

odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski oraz innymi odznaczeniami.

Pogrzeb odbędzie się 20. 2. 1982 r. na cmentarzu w Krzyżownikach.

Wyraży współczucia rodzinie Zmarłego wyrażają

Zarząd oraz czynniki społeczno-polityczne TSSP „Transpol” w Poznaniu 465-433

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 17 lutego 1982 r. zmarła po krótkich cierpieniach moja najukochańsza żona, nasza droga mama, teściowa i babcia przeżywszy 78 lat. śp.

ZOFIA RUNOWSKA

z domu Mitkowska

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 25 lutego br. o godz. 13 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pograżona

RODZINA

Osobnych zawiadomień nie wysyła się. Poznań, Os. Kraju Rad 11 m 132

Dnia 15 lutego 1982 roku zmarł opatrzony Sakramentami św. najdroższy wszystkim

STANISŁAW POTOCZEK

Pogrzeb odbędzie się we wtorek 23 bm. o godz. 9.00 na cmentarzu Junikowo.

RODZINA

Prosimy o nieskładanie kondolencji. Poznań, Galla 6a, 372-03

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 15 lutego 1982 r. zakończył nagle swój pracowite życie, opatrzony Sakramentami św. przeżywszy lat 62 nasz ukochany mąż, tatuś, teść, dziadek

BRONISŁAW KOTZAN

Pogrzeb odbędzie się w środę 24 bm. o godz. 9.00 na Junikowie.

W smutku pograżona

RODZINA

Prosimy o nieskładanie kondolencji. 4635g

Dnia 13 lutego 1982 roku zmarł nagle w wieku 36 lat ukochany i nieodżałowany mąż, tatuś, syn, brat, zięć, szwagier, śp.

JERZY KARWACKI

Pogrzeb odbędzie się w sobotę 20 bm. o godzinie 12.30 na cmentarzu na Górczynie.

W głębokim smutku pograżona

żona z dziećmi i rodzina

Poznań, Kniewskiego 4 m. 4, 4745g

Z żalem zawiadamiamy, że dnia 13 lutego 1982 r. zmarł nasz brat, szwagier i wujek, lat 43, śp.

WŁODZIMIERZ KASPERCZAK

Pogrzeb odbędzie się we wtorek 23 bm. o godz. 11.30 na Junikowie.

W smutku pograżona

RODZINA

Poznań, Fabryczna 34, 4294g

Dnia 15 lutego 1982 r. zasnęła w Panu nasza ukochana mama, teściowa i babcia, przeżywszy lat 80, śp.

JÓZEFA STULIGROSZ

Pogrzeb odbędzie się w środę 24 bm. o godz. 13 na cmentarzu na Junikowie.

W smutku pograżona

RODZINA

Os. Piewiska, Andrzejewskiego 21, 4674g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 16 lutego 1982 roku zmarła po długich i ciężkich cierpieniach namaszczona Olejami św. nasza kochana mama, teściowa i babcia, śp.

IRENA ŚCIERNICKA

z domu Zaborowska

Pogrzeb odbędzie się w środę 24 bm. o godz. 9.45 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pograżona

RODZINA

Prosimy o nieskładanie kondolencji. Poznań, Polna- 50, 376-K3

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 17 lutego 1982 r. zmarła nagle w wieku 68 lat moja ukochana żona, nasza najdroższa matka, babcia i prababcia, śp.

HELENA GRZEŚKOWIAK

z domu Dąbek

Pogrzeb odbędzie się 22 lutego, br. o godz. 14.30 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pograżona



Matżeństwa (nie)doskonałe



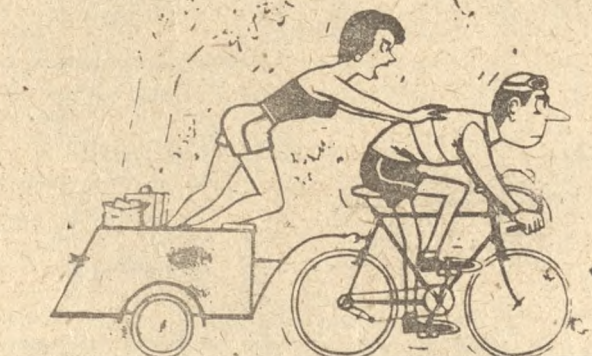
— Mąż rzucił mnie dla innej, a ona odesłała mi go z pocztówką.
(„Weltwoche“)



— Mąż godzinę temu zszedł do pani, żeby się poskarżyć na zbyt głośne zachowanie.
(„Daily Mirror“)



— Pan już przyszedł? A pani wciąż z panem rozmawia przez telefon.
(„Rise“)



— Jakbyś sobie dał radę gdybym Cię nie pchała.
(„Weltwoche“)

Z PIĄTKU NA NIEDZIELE

Nic nowego...

Televizja zbytnio nas nie rozpieszcza, imprez kulturalnych mamy niezbyt wiele, toteż ludziska w wolnej chwili częściej sięgają do książki. No i dobrze. Przy tej okazji można bowiem przekonać się, że wiele kłopotów, które nam współcześnie doskwierają, dokuczają również naszym dziadkom i pradziadkom. Zwiąż się, że czasy zmieniają się szybciej, niż ludzie. Jeśli ktoś nie wierzy, niech przewertuje na przykład „Nową księgę przysłów polskich”, wydaną pięknie przez PIW w roku 1972, znajdzie tam mnóstwo maksym wypisz — wymaluj jakby na dziś.

Ponieważ wspomniany zbiór bierze sobie blisko trzy tysiące stron druku, należy przyjąć, że — skoro przysłowia są mądrością narodów — jesteśmy narodem mądrym. Przynajmniej w przysłowio- wych uogólnieniach. Gdybyśmy jeszcze chcieli te mądrości stosować w codziennym życiu...

Nie jest to jednak sprawa tak prosta, by można ją podsu mować w tak gładki sposób. Otwieram jeden z wymienionych tomów i czytam, że „Śmiech i dobre sumienie zawsze w parze idą”. Ale tuż pod tą maksymą widnieje inna, która głosi, iż „Śmiech i grzech niedaleko od siebie chodzą”. Hm, widocznie wszystko zależy od tego, co śmiesz i kogo śmiesz. Wiadomo przecież, że „Cudze wady widzimy, swe na plecach nosimy”.

Również zdania naszych antenatów na temat tak prostego na pozór zjawiska jak sen — mocno były podzielone. Jedno przysłowie bowiem głosi, iż „Sen — przyjaciel strapionych”, inne zaś, że „Sen — przyjaciel leniwych”. No i bądź tu mądry! Jedno i drugie z osobna — prawda to nie mani pulwana, niestety, jedynie wniosek jaki z obu cytowanych mądrości wynika, to ten, że mamy przyjaciół wielu. Wniosek to podejrzanie optymistyczny, zaglądam więc szybko ciutko pod literkę „p”. Oho, przyjaźni poświęcił prof. Julian Krzyżanowski stron aż 14, czyli prawie tyle co miłości i kochaniu, choć — sądząc po literaturze i piosenkach — właśnie owa miłość i kochanie, a nie przyjaźń — znajdowała się w centralnym punkcie zainteresowań braci Pola

kóno (do dziś krążą na ten temat przedziwne wieści w Szkoci, z lat wojennych, gdzie nas nie zabrakło).

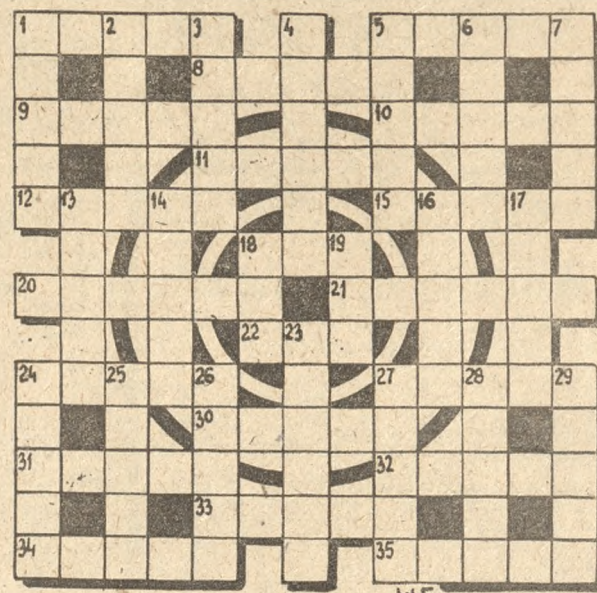
Popatrzmy jednak, co z tą przyjaźnią, skoro tak wiele przysłów jej poświęcono. Godne zastanowienia wydaje mi się przysłowie, twierdzące, że „Darowej przyjaźni z szczerą ścigą w jednej sforze chodzą”. I już mi lżej na duchu, jako że w naiwności swej skłonny byłbym sądzić, że utwórność tę wynaleziono w naszym stuleciu. Uwagi godne jest również przysłowie: „Niechaj diabeł bierze przyjaźń na papierze”; jeżeli ktoś zechce zmienić jego końcówkę na „w eterze”, przysłowie niewiele straci na aktualności, wręcz przeciwnie. Bardzo współcześnie brzmi także maksyma: „Przyjaźń przyjaźnią, interes interesem” tudzież: „Strzeż mnie Boże od przyjaciół, bo od wrogów sam się obronię”. Mieli głowę nasi pra-pra.

Aż dziesięć stron druku zajmują przysłowia mówiące o pracy. Z czego wniosek taki, że praca nie zarosła jednak zajmowała miejsce, hm, raczej marginesowe, jak to czasami współcześnie bywa. Zauważa, że niemal wszystkie przysłowia wyrażają się o pracy z sarkazmem, choć bywają i żartobliwe, jak: „Tak mi się chce pracować, jak wilkowi orać”.

A ponieważ „Koniec wień- czy dzieło”, chciałbym na zakończenie zacytować kilka mądrości Polaków o... Polakach. O dziwo — nie byliśmy pod tym względem dla siebie wyrozumiali, o czym świadczy takie maksymy, jak: „Chcesz mieć zamek pusty, porucz go Polakom” (autor: Piotr Skar-ga), „Francuz zmyśli, Niemiec zrobi, Polak głupi wszystko kupi” (Franciszek Bohomolec) albo: „Gdzie dwóch Polaków, zdań musi być cztery”. Umieli więc nasi przodkowie spojrzeć na siebie samokrytycznie i z pewnością życzyliby nam dziś tego samego, choćby po to, by wreszcie straciło na aktualność owo stawetne: „Mądry Polak po szkodzi”. Czaszy mamy bowiem niezbyt łatwe, o czym wie każdy i to nie tylko z gazet. Pocięszmy się jednak razem z anonimowym autorem ludowego przysłowia: „Gorsko — ale polsko”...

GNOM

KRZYŻÓWKA NR 1



Poziamo: 1 — tymczasowy bu dynek, 5 — kupił sobie oś, 8 — czółenko tkackie, 9 — skrzynia do odbierania fal elektromagnetycznych, 10 — u-wiera w bucie, 11 — szlak komunikacyjny, 12 — jedna z ta lii, 15 — urok, 18 — boleń, 20 — większa niż życie na szklanym ekranie, 21 — ozdoby uchwyty, 22 — można kupi go w worku, 24 — dwuko-łowa taczka, 27 — górzysta wy spa na Morzu Śródziemnym, 30 — pokarm dla zwierząt, 31 — najdłuższe ptasie pióro, 32 — uczył na cześć nieboszczyka, 33 — kiosk uliczny, 34 — opła- ta urzędowo ustalona, 35 — izba szkolna.

Pionowo: 1 — z niego barszcz, 2 — wynalazek XX wieku, 3 — duży kawał drzewa, 4 — od- rzucenie jakiejś próby, 5 — mała wąskonoś, 6 — pomost umożliwiający przeładunek to- warów, 7 — marionetka, 13 — nowela Aleksandra Głowackie go, 14 — ma cenę i jest prze- znaczone do sprzedaży, 16 — wirująca część maszyny ro- boczej, 17 — zjazd czarownic, 18 — jak uszczypnie będzie znak, 19 — remis w szachach, 23 — zbiorowe omawianie ja- kichś spraw, 24 — potrawa z jaj smażona na patelni w for- mie placka, 25 — pionierskie miasteczko na Krymie, 26 — zatoka Morza Czerwonego, 27 — jedwabna kurtka noszona przez dżokejów, 28 — przy- muje prezenty 5 grudnia, 29 — gatunek papugi.

opr. Władysław Firlik
Na rozwiązanie niniejszej krzyżówki — przesyłane wy- łącznie na kartkach pocztowych z dopiskiem „Krzyżówka nr 1” — czekamy do piątku 26 lutego br. Wśród czytelników, którzy nadesłały prawidłowe brzemienie hasel rozlosuje- my 3 książki. Nasz adres „Głos Wielkopolski”, skrytka poczta wa 1074, kod 60-958 Poznań. Na grody wysył pocztą Wielkopolska Księgarnia Wysyłkowa.

Drewniane sbojrzanie



Fot. — CAF

TELEWIZJA

PIĄTEK

PROGRAM I

7.00 — TTR — Geografia. Ruch obrotowy Ziemi;
7.30 — TTR — Hodowla zwierząt;
9.00 — Dla kl. III — Nuty pana Fryderyka;
10.00 — Dziennik;
11.00 — Geografia kl. VII — Najmniejsze państwa Europy;
11.55 — Wiedza obywatelska — kl. VII-I lic. Tradycje LWP;
13.55 — Program dnia;
16.00 — Dla dzieci: „Krag” oraz Piątek z Pankracym;
17.00 — Dziennik;
17.30 — Auto-casco;
17.50 — Rolnicze rozmowy;

18.00 — „Czarne chmury” (3) — „Zawisze”;
18.50 — Dobranoc;
19.00 — Kino debiutów — „Mechanik obchodowy”;
19.15 — Splewa Irina Ponarowska;
19.30 — Dziennik;
20.15 — Monitor rządowy;
20.45 — „Szpital na peryferiach” (4) — „Lokiel”;
21.40 — „Baron cygański” — widowisko muzyczno-baletowe;
22.40 — Dziennik;
23.10 — Melodia na dobranoc.

PROGRAM II

18.55 — Program dnia;
19.00 — Teleskop;
19.30 — Dziennik;
20.15 — Sonda;
20.45 — „Poezja mówię — Polska myśli” — wojskowy program historyczny.

muzea WYSTAWY

W poniedziałki muzea z wyjątkiem HISTORII M. POZNAŃA — nieczynne.
ARCHEOLOGICZNE (ul. Woźna 1) — codziennie g. 10-16, wystawa „Białostok dawny i dzisiejszy” oraz „Tatariana w zbiorach historycznych Muzeum Okręgowo go w Białymstoku”.
HISTORII M. POZNAŃA (St. Rynek) — g. 10-18, pon. niedz. g. 10-16, sob. dni przedśw. — zamk nięte.
HISTORII RUCHU ROBOTNICZEGO (St. Rynek) — g. 9-17, niedz. św. g. 10-16;
MUZEUM FORTU VII — g. 9-16, niedz. i św. g. 10-16.
NARODOWE (al. Marcinkowskie go 9) — g. 10-16, śr. piąt. g. 12-18, sob. zamkn. Wolne sob. g. 9-18.
RZEMIOSŁ ARTYSTYCZNYCH — czw. piąt. i sob. g. 9-15, śr. 12-18, niedz. i św. 10-15, wt. zamknięte.
WYZWOLENIA M. POZNAŃA (Cytadela) — g. 9-16, niedz. i św. g. 10-16.

WIELKOPOLSKIE MUZEUM WOJSKOWE (St. Rynek) — g. 9-15, niedz. i św. 10-15.
MUZEUM W ROGAŁINIE — nie czynne do odwołania.
MUZEUM LITERACKIE H. SIEN KIEWICZA (St. Rynek 84) — g. 10-17, sob. niedz. g. 10-14.
MUZEUM b. obozu karno-sęd- czego 1943-1945 w Zabikowie (ul. Niezłomnych 2) — g. 9-16, niedz. g. 10-16.
MUZEUM ŁOWIECTWA WIELKOPOLSKIEGO (Uzarszewo) — g. 10-17.
MUZEUM W KÓRNIKU — g. 9-16.
MUZEUM ROLNICTWA (Szre- niawa) — g. 9-15.
MUZEUM A. MICKIEWICZA (Smlełów) — g. 10-16, niedz. g. 10-18.
MUZEUM ZIEMI KALISKIEJ (Kościuszki 72) — g. 10-15, śr. i piąt. g. 12-18.
IZBA M. KONOPNICKIEJ (Ki- lińskiego 41) śr. i piąt. g. 11-14.
MUZEUM M. DĄBROWSKIEJ (Russów) — g. 12-17, śr. i piąt. g. 12-19.
PTF (Paderewskiego 7) — Wy- stawa fotograficzna „Ludzie i zdarzenia” w obiektywie Kazimie rza Przychodzkiego (od 25. 02.).
PALAC KULTURY (sala Marmu rowa) — „Poznań — Rok 1945” g. 12-20 (od 21 do 28. II)

Bohaterowie najdłuższej wojny z tablic poznańskich ulic

W kolejny sobotni wieczór oglądać będziemy na małym ekranie trzecią już część 13-odcinkowego serialu telewizyjnego pt. „Najdłuższa wojna nowoczesnej Euro- py”. Najdłuższa — bo trwa ją ca ponad 100 lat: od upadku Napoleona i Kongresu Wiedeń- skiego (który był czwartym rozbiorem Polski) po Powstanie Wielkopolskie kończące o- kres przeszło wiekowej niewo- li.

Dwa pierwsze odcinki za- poznały nas z epoką, jej atmo- sferą polityczną, stosunkami społecznymi, przedstawili Wielkopolan różnych warstw i profesji, których całe gene- racje dawały odpór germaniza- cji i brały udział w walkach niepodległościowych nie tylko w Wielkim Księstwie Poznań- skim lecz także w powstaniach — Listopadowym i Styczniowym. Historia Wielkopolski z tego okresu mało jest znana ogłowi społeczeństwa. Nawet nazwiska najsłynniejszych lu- dzi XIX wieku, nadane — ku pamięci potomnych — licznym ulicom Poznania i innych miast naszego regionu, niewie- le mówią mieszkańcom innych stron Polski, a i poznaniacy, widząc na małym ekranie Emilię Sozaniecką kochankę: „Ach, to ta co jej ulica jest na Łazarzu”. Bardziej zorien- towany w historii Wielkopolski wie, że pochodziła z miejsc- owej arystokracji, była soc- jeczniką i patriotką, piełem wała rannych w Powstaniu Listopadowym i w czasie walk Wiosny Ludów. Po wyrwanu jej z letargicznego snu przez

Karola Marcinkowskiego — co pokazano nam w filmie — do żyła sędziwego wieku 92 lat. Popularne podręczniki histo- rii przesłizgują się po drama- tycznych i bohaterkich dzie- jach Wielkopolski owego okre- su Kulturkampfu i kolonizacji, a i w literaturze pięknej nie znalazły one należytego odbi- cia. Dobrze się więc stało, że

pojawiała się na ekranie sym- patyczna postać Karola Mar- cinkowskiego, syna niezamoż- nego szynkarza ze św. Wojciecha. Zastąpił się w historii jako lekarz i społecznik. Internowa- ny do Kłajpedy po upadku Powstania Listopadowego, zys- kał wdzięczność władz tego miasta za pomoc w zwalczaniu cholery z gronem najbliż- szych przyjaciół. Wśród któ- rych był m. in. Karol Libelt — filozof, publicysta, działacz społeczno-polityczny — gro- madził środki z których powstał Bazar poznański, będący w swoim założeniu do- mem handlowym i hotelem, a stał się także miejscem życia towarzyskiego i politycznego miejscowego mieszczaństwa.

Dobrze się stało, iż serial przybliży nam Marcinkowskie go jednego z największych lu- dzi, jakich wydał Poznań. Obok niego niewątpliwie pojawi się druzi, wielce zasłużony dla roz- woju polskiego przemysłu, Hi- polit Cegielski. Był ożeniony z

pruską księżniczką, Ludzią Hohenzollern. Jego rezydencja znajdowała się wówczas w ko- legium jezuitów, obecnej siedzibie Urzędu Miejskiego w Poznaniu. Warto dodać iż był on kompozytorem, mece- nasem sztuki i przyjacielem Goethego.

Pojawiła się na ekranie sym- patyczna postać Karola Mar- cinkowskiego, syna niezamoż- nego szynkarza ze św. Wojciecha. Zastąpił się w historii jako lekarz i społecznik. Internowa- ny do Kłajpedy po upadku Powstania Listopadowego, zys- kał wdzięczność władz tego miasta za pomoc w zwalczaniu cholery z gronem najbliż- szych przyjaciół. Wśród któ- rych był m. in. Karol Libelt — filozof, publicysta, działacz społeczno-polityczny — gro- madził środki z których powstał Bazar poznański, będący w swoim założeniu do- mem handlowym i hotelem, a stał się także miejscem życia towarzyskiego i politycznego miejscowego mieszczaństwa.

siostra Marcellego Mottego. Wa- lentyna. Moty z pochodzenia Francuz był wielkim patriotą Polski, a Wielkopolski w szcze- gólności autorem słynnych „Przechadzek po mieście”, któ- re stanowią wspaniałe źródło wiedzy o Poznaniu XIX wie- ku. Można więc przypuszczać, że i jego spotkamy w serialu.

Gdy przywidzie czas na Wio- sne Ludów 1948 roku, boje pod Książem, Miłosławem i Sokoło- wem — niewątpliwie poznamy postacie, mocno związane z ty- mi wydarzeniami, jak Ludwik Mierostawski, Jan Palacz. Ja- kub Krauthofer. Pojawia się chyba na wielkiej scenie dzie- iowej Marcin Kasprzak — dzie- lać socjalistyczny, czy utrwa- leni przez historię organizato- rzy ruchu spółdzielczego w Wielkopolsce, będącego odpo- rem przeciw germanizacji. Jak- kiego Augustyn Szamarczew- ski i Piotr Wawrzyniak. Zoba- czymy, jak autor scenariusza przedstawił stralki dzieci wrze- sińskich, jak zbliżał się finał najdłuższej wojny nowoczesnej Europy.

Przed nami jeszcze 11 sobotnich zbeletryzowanych lekcji historii na ma- łym ekranie. Przez wszy- stkie odcinki mają się prze- wijać potomkowie Józefa Fran- kowskiego, którego poznaliśmy na początku serialu, jako dowo- dzącego do kraju żołnierza na- poleońskiego, a następnie rząd- ce jednego z majątków Dezy- derego Chłapowskiego.

ZOFIA DOHNKE